Nr. 172 (7805) R W P — Warszawa, CZWARTEK 22 CZERWCA 1939 r. — ROK XLVI.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 18

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-88
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50gr. Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a. „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64. „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno, ul. Dąbrowskiego 12
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wys. 1 mm. w tekście gr. 70, zwycz. gr.50, miejsca zastrz. gr. 90, lekarskie gr. 35, nekrologi do 60 mm. gr. 30, powyżej 60 mm. gr. 40, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwania pracy gr. 5 za wyraz. Nasza rubryka — bezpłatnie. Komunikaty, tabelarycz. zł. 1. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wojska japońskie okupowały Swatau i okoliczne wyspy

Nowa burza na Dalekim Wschodzie

Dalsze zaostrzenie konfliktu o Tientsin



ROZCZŁONKOWANIE CHIN PRZEZ JAPONIĘ

Wedle doniesienia dziennika „Asahi Szimbun" brytyjskie żądania zmiany postępowania w stosunku do obywateli brytyjskich w związku z blokadą koncesji brytyjskiej w Tientsinie, oraz zaprzestania przewlekłych, a umyślnie stosowanych metod przy kontroli środków żywnościowych wzdłuż barier japońskich, odgradzających koncesję, zostały przez Rząd japoński odrzucone. Japoński minister spraw zagranicznych Arita miał rzekomo odmowę tę zakomunikować wczoraj ambasadorowi brytyjskiemu. Według „Asahi Szimbun" minister Arita oświadczyć miał ambasadorowi brytyjskiemu, że Rząd japoński popiera stanowisko zajęte przez japońskie władze wojskowe w Tientsinie.

EWAKUACJA KOBIET I DZIECI Z TIENTSINU.

Około stu kobiet i dzieci z brytyjskiej koncesji wczoraj rano opuściło Tientsin, udając się do Chingwantao i Peitaiho, oraz innych miejscowości kuracyjnych. Japończycy nie przeszkadzali odjazdowi obywatelek angielskich i dzieci, przepuszczając łódź motorową, która podążyła w kierunku ujścia rzeki Ha, gdzie oczekuje na nią parowiec brytyjski.

WOJSKA ANGIELSKIE DOSTARCZAJĄ ŻYWNOŚCI DO TIENTSINU.

Z Tientsinu donosi Reuter, iż do koncesji brytyjskiej przybył samochód ciężarowy, naładowany żywnością. Samochodowi temu towarzyszył oddział pierwszego batalionu piechoty z Durham. Mieszkańcy koncesji dzięki temu zostali zaopatrzeni w jarzyny, których całkowity brak dawał się od pewnego czasu odczuwać. W koncesji w dalszym ciągu brak mleka i węgla.

JAPOŃCZYCY OKUPOWALI SWATAU.

Z Honk - Kongu donoszą, że marynarka wojenna Japonii podjęła szeroko zakrojoną akcję w Chinach południowych i że wojska japońskie wysadzone zostały na ląd wczoraj rano w pobliżu portu Swatau. Japończycy zatrzymują wszystkie okręty brytyjskie na zewnątrz portu Swatau i zalecają im by nie wchodziły do portu.

Agencja Domei donosi: Japońska cesarska kwatera główna komunikuje, iż wojska japońskie wczoraj rano wylądowały w pobliżu Swatau. Wszystkie wyspy dominujące nad Swatau zostały zajęte.

ZARZĄDZENIA WOJSKOWE SZTABÓW ANGLII I FRANCJI

Z Signapuru donoszą, że przybył tam dowódca floty brytyjskiej na wodach chińskich, admirał sir Percy Noble. Równocześnie przybył tam także dowódca wojsk francuskich w Indochinach, gen. Martin. Towarzyszą im oficerowie, rzeczoznawcy i członkowie ich sztabów. Dziś rozpocznie się narada przedstawicieli brytyjskich i francuskich sił wojskowych, morskich i powietrznych na Dalekim Wschodzie. Celem jej będzie sprawa koordynacji wspólnych wystąpień w Indiach, Cejlonie, Burmie, na Malajach, w Indochinach i Chinach, oraz omówienie sprawy wykorzystania Singapuru również jako bazy dla floty francuskiej.

ANGIELSKI GABINET OBRADUJE NAD SYTUACJĄ

Wczoraj rano zebrała się angielska rada ministrów. Przedmiotem obrad był otrzymany raport o rozmowach, przeprowadzonych przez ambasadora Wielkiej Brytanii w Tokio sir Roberta Craigie z ministrem spraw zagranicznych Arita. Poza tym min. Halifax poinformował o swoich poniedziałkowych rozmowach z ambasadorem Japonii w Londynie Szigemitsu. Omawiano również obecny stan pertraktacyj z Moskwą.

AMERYKA JESZCZE RAZ PRZESTRZEGA JAPONIĘ

Departament stanu Ameryki ma wkrótce ogłosić tekst protestu, złożonego w Tokio, w sprawie bombardowania własności amerykańskiej w Chinach. Podkreślają, iż od początku działań wojennych przeszło w 150 wypadkach własność amerykańska w Chinach była zagrożona lub uszkodzona. Od 1-go stycznia b. r. wydarzyło się aż 25 podobnych wypadków.

Sowiety nie zażądały gwarancji swych granic na Dalekim Wschodzie

Urzędowa agencja sowiecka TASS donosi: Pewne dzienniki niemieckie ogłosiły 20 b. m. wiadomość, jakoby w rokowaniach z Wielką Brytanią i Francją Rząd sowiecki nalegał na gwarancje w stosunku do swych granic na Dalekim Wschodzie, co stanowi przeszkodę w zawarciu układu.

TASS jest upoważniony do stwierdzenia, iż wiadomość ta jest zmyślona i pozbawiona wszelkich podstaw.

Angielska agencja Reuter donosi z Moskwy: Wiadomości, jakie ukazały się w prasie niemieckiej, a według których Rząd sowiecki ma nalegać na gwarancje ze strony Wielkiej Brytanii i Francji w stosunku do granic sowieckich na Dalekim Wschodzie, spotkały się w moskiewskich kołach rządowych z kategorycznym zaprzeczeniem.

Moskwa - Ankara - Madryt - Berlin - Tientsin

Sytuacja międzynarodowa

w oświetleniu francuskich kół dyplomatycznych

Agencja Havasa donosi, iż we francuskich kołach dyplomatycznych panuje całkowita dyskrecja co do przebiegu

ROKOWAŃ MOSKIEWSKICH.

W kołach dobrze poinformowanych wczoraj wieczorem widoczny był jednak pewien optymizm, wynikający przede wszystkim z wyraźnej dążności wszystkich krajów zainteresowanych do jak najprędszego doprowadzenia rokowań do pomyślnego końca.

Co się tyczy rokowań

FRANCUSKO - TURECKICH,

w kołach oficjalnych zapewniają, iż dobiegają one końca. Zasadnicze porozumienie zostało już osiągnięte, pozostaje szereg spraw drugorzędnych, związanych przede wszystkim z ochroną interesów prywatnych na terytorium Sandżaku.

Uwaga kół dyplomatycznych była zwrócona również

NA SPRAWY HISZPAŃSKIE.

Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął wczoraj ambasadora hiszpańskiego, ambasadora francuskiego w Hiszpanii marszałka Petain'a oraz gen. Noguesa, rezydenta generalnego Francji w Maroku. Wrażenia, wyniesione z tych rozmów są raczej pomyślne. Ambasador hiszpański zapewnił Bonnet'a, iż oświadczenia na rzecz zobowiązań wojskowych pomiędzy Hiszpanią a mocarstwami „osi", przypisywane przez jeden z dzienników włoskich szefowi awiacji hiszpańskiej, gen. Kindelanowi, całkowicie

NIE ODPOWIADAJĄ RZECZYWISTOŚCI

Gen. Nogues ze swej strony stwierdził poprawę stosunków pomiędzy Marokiem hiszpańskim a francuskim. W Maroku nastąpiło prawdziwe odprężenie.

Co się tyczy Tientsinu w kołach dyplomatycznych podkreślają demarche amerykańskiego charge d'affaires w japońskim ministeroum spraw zagranicznych. Wyrażana jest nadzieja, iż sprawa ta

DA SIĘ ZLOKALIZOWAĆ

i będzie załatwiona w płaszczyźnie lokalnej.

Poczta transatlantycka

W dniu 24 czerwca b. r. zostanie otwarta regularna transatlantycka komunikacja pocztowa między Kanadą a Anglią.

Szpieg hitlerowski

obraził się o film antyhitlerowski

Powództwo Kuhna, przewodniczącego związku hitlerowskiego w Ameryce, który domagał się 5 milionów dol. odszkodowania i wycofania filmu pt. „Spowiedź narodowego socjalisty" zostało wczoraj oddalone przez trybunał federalny.

Film ten oparty na sprawie szpiegowskiej, sądzonej w Nowym Jorku w roku ubiegłym cieszy się wielkim powodzeniem.

Zemsta celników niemieckich

w Gdańsku

Każdy z przyjeżdżających na teren W. M. Gdańska Polak jest poddawany ścisłej rewizji przez celników Niemców w przeciwieństwie do przyjeżdżających Niemców. Odbywa się to tak demonstracyjnie, aby wręcz prowokować Polaków.

Celnicy stosują specjalnie rygorystyczne rewizje dziennikarzy. Legitymacja polskiego dziennikarza powoduje tylko szykany.

Nie przyjeła pieniędzy

od morderców swego męża

Z Pragi donoszą, że żona zamordowanego policjanta czeskiego w Nachod nie przyjęła 50.000 koron, ofiarowanych jej w imieniu „protektora" von Neuratha przez jego umyślnego wysłannika. Fakt ten wywołał w naczelnych władzach „protektoratu" duże wrażenie.

Roosevelt domaga się

natychmiastowej rewizji ustawy o neutralności Ameryki

Na konferencji prasowej, jaka odbyła się w Białym Domu, prezydent Roosevelt oświadczył, iż zdaniem jego Kongres powinien uchwalić nową ustawę o neutralności przed zakończeniem obecnej sesji. Uchwalenie nowej ustawy wzmocni wpływy Stanów Zjednoczonych na rzecz pokoju. Przyczyny, d'a których prezydent pragnie, by Izba reprezentantów i senat niezwłocznie załatwiły tę sprawę, są, zdaniem jego — jasne i zrozumiałe. Gdyby wojna wybuchła po zakończeniu prac obecnej sesji, trudno byłoby przeprowadzić nową ustawę o neutralności i uniknąć jednocześnie zarzutów, iż Stany Zjednoczone faworyzują jedną lub drugą stronę, pozostającą w konflikcie.

Włoski wasal

wysługuje się swym panom berlińskim

„Corriere della Sera" w korespondencji z Berlina, komentując echa mowy Goebbelsa w Gdańsku, usiłuje insynuować, z zadziwiającą przejrzystością intencyj, że „Anglia nagle zorientowała się, że posunęła się zbyt daleko. Obecnie kierownicy polityki angielskiej byliby rzekomo szczęśliwi, gdyby mogli skoncentrować swoją uwagę wyłącznie na Tientsinie. Gdyby w Europie dokonano sprawiedliwych i pokojowych rozwiązań, wówczas polityka angielska mogłaby znacznie lepiej bronić swoich interesów i swego prestiżu na Dalekim Wschodzie. (PAT.)

Sułtan Maroka w Paryżu

Daladier zaproszony do Afryki

Sułtan Marokański odwiedził wczoraj premiera Daladier, zapraszając go, by odbył podróż do Maroka, podobnie jak w styczniu r. b. udał się do Algieru i Tunisu. Nie odpowiadając odmownie na to zaproszenie premier Daladier wyraził obawę, iż rozwój wypadków będzie wymagał jego obecności w stolicy, nie pozwalając mu na udanie się do Afryki.

Tow. Teresie Perlowej ostatnia posługa

Dobrze zasłużona Polskiej Partii Socjalistycznej

sprawie Niepodległości i Wolności

We wtorek klasa pracująca Warszawy złożyła ostatni hołd Towarzyszce - kobiecie, która wzniosła się ponad wszystko, co do ruchu robotniczego wnieść może gorejące umiłowaniem idei i tylko kobiecie - bojowniczce właściwe serce.

Wiadomość, że przyszedł kres życia tow. Teresie Perlowej okryła żałobą nie tylko tych wszystkich, co Ją znali i kochali za najdroższy, bezpośredni, serca pełen stosunek do ludzi, Towarzyszy, ale najszersze rzesze proletariatu stolicy i całej Polski. To też na smutny, tragiczny obrzęd pogrzebu stawiły się nie tylko tak liczne reprezentacje robotników Warszawy, przybyły również liczne delegacje z prowincji, bowiem tow. Teresie Perlowej, czynnej na wszystkich odcinkach frontu proletariackiego — zawdzięcza cała klasa pracująca w Polsce olbrzymie zdobycze we współpracy z tow. Feliksem, i niezapomniany przykład ofiarnej pracy i przywiązania do Sztandaru. W tamtych czasach, — tow. Perlowej przypadł w udziale nie tylko wielki triumf współdziałania z jednym z założycieli i twórców programu PPS, ale jednocześnie obowiązek, który wypełniła najwspanialej w życiu przypaść mającym kobiecie - proletariuszce po przez ofiarną, codzienną, szarą działalność emisariuszki na każdym posterunku pracy i walki, po przez więzienia, śledztwa w latach rewolucji, po przez wreszcie niestrudzoną akcję w dniach Niepodległości na najważniejszym odcinku — dzieci i młodzieży — przyszłości Socjalizmu.

Złożyli hołd tow. Teresie Perlowej współtowarzysze dawnej walki rewolucyjnej: Aleksandra Piłsudska, Aleksander Prystor, Tytus Filipowicz i inni. Złożyły Jej hołd najwyższe władze Partii i masy ze Związków Zawodowych i Partia cała.

W poszumie Czerwonych Sztandarów, z których jeden najsłynniejszy, bo Organizacji Bojowej, okrywając trumnę, a drugi Pogotowia Bojowego, poprzedzając inne, wiódł na ostatnią drogę naszą niezapomnianą Towarzyszkę, szedł wielki tłum ludzi, których przeszłość i przyszłość w jedną związała spólnotę.

Wynieśli trumnę tow. Teresy Perlowej Towarzysze ze sławnego Związku b. Więźniów Politycznych. Po raz ostatni wzięli ją na barki Towarzysze z Akcji Socjalistycznej — kwiat młodzieży, najbardziej Teresie Perlowej drogi. Te dwa pokolenia dały świadectwo temu, czym była i pozostała tow. „Teresa - Helena". A jest—jak to powiedział tow. Tomasz Arciszewski, w im. PPS zabierający głos na pożegnanie trumny — Towarzyszką, z której życiem łączy się cała historia walki polskiego proletariatu pod czerwonymi sztandarami PPS, i ta z mroków niepewnej, wbrew nadziei prowadzonej akcji rewolucyjnej, w której człowiek codziennie ocierał się o śmierć i ta w blasku Niepodległości, ale tak nieraz ciężka, tragiczna i ponad siły, bo wbrew spełnionej części nadziei.

Jak to powiedział tow. Tomasz Arciszewski—walki, w czasie której zawsze stała na straży czystości i całkowitej ofiarności na ołtarzu najwyższych idej: PPS i ludzkości.

I dlatego odprowadziliśmy ją do ostatka ludzkości wierną, nie na cmentarz, ale do prosektorium, któremu zwłoki swe przeznaczyła. Służąc Polsce za życia, Polsce i jej nauce poświęciła swe ciało w imię postępu, z którym na zawsze związała się.

Dlatego też tak naprawdę uroczyście i mocno brzmiały słowa „Czerwonego Sztandaru" po raz ostatni towarzyszące tow. Teresie Perlowej: słowa najdumniejszej w Polsce pieśni, słowa od pół wieku budzące do czynu postaci równe prawdziwemu żołnierzowi sprawy — Teresie Perlowej S. N.

Wo e sił lotniczych Polski

Niemcy przeszły do defensywy

Artykuły w prasie zagranicznej o lotnictwie polskim i jego roli w ewentualnej wojnie, wywołały bardzo silny oddźwięk w prasie zachodniej, a szczególnie w prasie niemieckiej. Zaraz reagowały na to wystąpienie „Deutsche Nachrichten Bureau", oraz kilka pism, jak „Boersen Ztg." i „D. All. Ztg."

W PRASIE NIEMIECKIEJ WSKAZUJĄ NA ZBYT SKROMNĄ OCENĘ LOTNICZYCH SIŁ POLSKI

Zresztą cyfry, przytaczane w tej materii przez prasę, posiadają wielką rozpiętość. Tak „Illustration", która poświęca świeżo sporo uwagi polskiej sile zbrojnej, ocenia siłę Polski na 500 samolotów w pierwszej linii bojowej, podczas gdy „Temps" wspominał o 800 samolotach, a

ŹRÓDŁA NIEMIECKIE OKREŚLAŁY JĄ ZNACZNIE DAWNIEJ NA 1600 APARATÓW.

Różnorodność cyfr i tak wielka między nimi różnica daje świadectwo, jak trudno się prasa zachodnia orientuje w sile Polski.

Reakcja prasy niemieckiej na artykuł „Tempsa" była bardzo znamienna.

„BOERSEN ZTG." NAGLE PRZYPOMNIAŁA SOBIE O PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM, ZAKAZUJĄCYM BOMBARDOWANIA MIAST OTWARTYCH

i zaczęła dowodzić, że Polska wskutek tego nie może zbombardować miast niemieckich. Takie przypomnienie sobie układów międzynarodowych jest ciekawe, niemieccy lotnicy przecie o nich zgoła nie pamiętali, kiedy zbombardowali baskijską Częstochowę Guernicę, niszcząc święte miasto, zupełnie nie bronione.

„D. All. Ztg." natomiast zapewnia czytelników, że działania lotnictwa polskiego na terytorium niemieckim natrafią na silny odpór sił niemieckich, które nie pozwoliłyby Polakom „na spacer po Niemczech".

Te głosy niemieckie są wysoce znamienne dla nastrojów wewnętrznych. Jeżeli dodamy, że przed miesiącem znany pisarz wojskowy maj. Wendel na łamach „Voelk. Beobachter" pisał o fortyfikacjach niemieckich na wschodzie i już wtedy wywodził, że „spacer Polski na Berlin" nie będzie łatwy — to przekonamy się, że

ZGLAJSZALTOWANA PRASA NIEMIECKA, DZIAŁAJĄCA WEDLE WSKAZÓWEK, PRZESZŁA W OCENIE RZECZYWISTOŚCI RACZEJ DO DEFENSYWY.

Propozycje lorda Halifaxa

Lord Halifax, który odbył we wtorek rozmowę z ambasadorem japońskim Szigemitsu, *wysunął propozycję, aby załatwienie sporu w Tientsinie pozostawić całkowicie przedstawicielom Japonii i W. Brytanii w Tientsinie i w ten sposób zadokumentować ściśle lokalny charakter konfliktu.* W razie zaakceptowania przez Japonię powyższego stanowiska W. Brytanii, strona brytyjska, przy pomocy japońsko - angielskiego trybunału mieszanego, pod neutralnym przewodnictwem mogłaby w sposób legalny załatwić sprawę 4 Chińczyków, aresztowanych w Tientsinie. *W Londynie spodziewają się, że Japonia, pragnąc uniknąć rozszerzenia się konfliktu i ewent. interwencji Stanów Zjedn., zaakceptuje propozycje, sformułowane przez lorda Halifaxa;* dopóki bowiem spór japońsko - brytyjski nie wychodzi poza granice konfliktu o charakterze lokalnym, dopóty Stany Zjedn. pozostawać będą na uboczu.

Jak stwierdza agencja Domei, japońskie władze wojskowe, przez usta swego cesarza, jeszcze raz dały do zrozumienia, że nie mają zamiaru traktować wypadków w Tientsinie jako „incydenty lokalne", lecz, że sprawy te są ściśle związane z całokształtem polityki japońskiej w Chinach płn. Polityka ta, będąca hamulcem w budowie nowego ładu w Azji, musi ulec rewizji.

Gabinet angielski

godzi się na gwarancję dla państw bałtyckich

Podkomitet spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego obradował we wtorek przed południem pod przewodn. Chamberlaina i postanowił udzielić negocjatorom brytyjskim w Moskwie amb. Seeds i dyr. Strangowi wolnej ręki co do zaakceptowania formuły w sprawie gwarancji dla państw bałtyckich, wymaganej przez Sowiety pod warunkiem jedynie, że państwa bałtyckie nie będą wymienione jako takie i że redakcja formuły będzie ogólnikowa.

W myśl tych propozycyj Rząd brytyjski i francuski będą skłonne udzielić Rządowi sowieckiemu zobowiązania automatycznego przyjścia mu z pomocą, o ileby Rząd Z. S. R. R. z racji zagrożenia integralności lub niepodległości któregokolwiek ze swych sąsiadów w Europie, widział się zmuszony do podjęcia działań wojennych. W miarodajnych kołach brytyjskich spodziewają się, że tego rodzaju sformułowanie uznane będzie przez Rząd sowiecki za zadawalające, w przeciwnym bowiem razie zrodziłoby się powątpiewanie co do szczerości intencji Rządu

Katastrofalny brak sił

na roli w Trzeciej Rzeszy

Dowodem wzmagającej się ucieczki ludności z roli do miast i katastrofalnego braku sił na roli, jest opublikowany wczoraj rozkaz przewódcy młodzieży hitlerowskiej Baldura von Schiracha. Rozkaz nakłada na młodzież niemiecką obowiązek pomocy w tegorocznych zbiorach. Rozkaz ten brzmi m. in.: „Naród niemiecki potrzebuje sił roboczych, by okazał rolnikom pomoc przy zbiorach". Celem niesienia pomocy przy zbiorach przez młodzież hitlerowską, która skoszarowana będzie w specjalnych obozach, będzie poświęcenie pracy na roli pewnej części urlopów wakacyjnych. Młodzież zobowiązana będzie pomagać na roli w soboty i niedzielę i nieść będzie pomoc przy wszystkich zbiorach prócz zbóż.

Stanowisko socjalistów niemieckich

w Polsce

W niedzielnym numerze centralnego organu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy w Polsce „Volkszeitung" (Łódź) ukazał się artykuł, będący wyznaniem wiary tych obywateli polskich, którzy, przyznając się do narodowości niemieckiej, społecznie uważają się za socjalistów i na wielu polach pracy, jak np. w samorządzie i w organizacjach zawodowych lojalnie współpracują z PPS.

Deklarację podajemy w większych fragmentach.

W CIĘŻKIEJ CHWILI.

Obecne napięcie stosunków między Polską a Niemcami wpędziło mniejszość niemiecką w Polsce w trudną sytuację. Tak samo, jak nie jesteśmy skłonni rozdmuchiwać wydarzeń, zwracających się przeciw członkom mniejszości niemieckiej w Polsce, tak samo jednak nie możemy przemilczeć, że doszło już do bezkrytycznego masowego zwalniania niemieckich pracowników z ich dotychczasowych stanowisk. W kilku miejscowościach zanotowano wykroczenia przeciw należącym do mniejszości niemieckiej. Z drobnych często kłótni między jednostkami rodzą się procesy, kończące się dotkliwymi karami pozbawiania wolności.

Przyczyną tych zjawisk w ciągu ostatnich tygodni i miesięcy jest wystarczająco znana. U źródła jej kryje się konflikt, wywołany przez Trzecią Rzeszę.

Stoimy na stanowisku, że żądania Trzeciej Rzeszy —tak, jak zostały postawione, są nieusprawiedliwione. Zgadzamy się z ministrem spraw zagranicznych Polski, że możliwe są rokowania nad uporządkowaniem kwestyj spornych w sposób, odpowiadający obu stronom, ale rokowania te muszą się odbywać w ramach, które nie ograniczają ani swobody działania, ani praw suwerennych Polski.

NASZE STANOWISKO, JAKO NIEMCÓW.

Uważamy za nie do przyjęcia ów pogląd, który głosi, że należy pochwalać, a w najgorszym wypadku przemilczać krzywdę, jeśli źródłem jej jest własny naród. Wprost przeciwnie, uważamy za swój obowiązek wyraźnie i donośnie podnieść głos, ponieważ ta krzywda grozi właśnie ze strony niemieckiej! Zdajemy sobie sprawę, że te niebezpieczeństwa nie mogą być szybko usunięte. Zostały one bowiem świadomie wywołane przez reżym, którego istnienie zależy od urzeczywistnienia imperialistycznych celów niemieckiego nacjonalizmu. Przez szereg lat walczyliśmy przeciw temu reżymowi i będziemy go nadal zwalczać, bowiem tylko drogą obalenia tego reżymu może być zabezpieczony pokój na świecie i w Europie. Tylko drogą obalenia tego reżymu nasz kraj, Rzeczpospolita Polska, osiągnąć może z powrotem zagrożony pokój.

KILKA PYTAŃ.

Możemy jednak oczekiwać pytania: co ma z tym wspólnego mniejszość niemiecka w Polsce? Dlaczego czyni się niemiecką mniejszość w Polsce odpowiedzialną za ten stan rzeczy? Może dlatego, że większa część niemieckiej mniejszości opowiedziała się za narodowym socjalizmem? A więc, jak to dziś zostaje stwierdzone, nie jest lojalna?

Prasa polska przynosi codziennie wielkie artykuły i sprawozdania w sprawie niebezpieczeństwa hitleryzmu.

Pytamy: Czy te organy mają prawo potępiać mniejszość niemiecką w Polsce za to, że w części swej hołdowała ona systemowi, który te organy same propagowały?

W licznych artykułach i uchwałach wskazywaliśmy w ciągu ostatnich sześciu lat, że nie da się pogodzić szczere nastawienie państwowe obywatela polskiego, niezależnie od jego przynależności narodowej, z narodowym „socjalizmem".

Czy słuchano nas wtedy? Nie! Głos nasz był głosem wołającego na puszczy.

BŁĘDNA POLITYKA.

Ale nie na tym koniec. Narodowy „socjalizm" wykorzystał w pełni pozornie dobre stosunki między Polską i Niemcami w ciągu ubiegłych lat.

Nazi byli dość bezczelni, aby w swych deklaracjach wyborczych przedstawiać siebie, jako tych, którzy w Polsce występują w obronie idei „silnego" rządu. Byli na tyle bezczelni, że przedstawiali swój udział w wyborach, od których powstrzymały się partie opozycyjne oraz socjaliści mniejszościowi, jako dowód tak zw. lojalności. Mieli czelność szczuć przeciw nam, jako „wrogom państwa".

Nic to nie pomagało, gdy wskazywaliśmy, że nadejdzie czas, gdy w Polsce każdy głos nazistowski uważany będzie za głos wrogi. Nic nie pomagało, gdy czyniliśmy wysiłki, aby zedrzeć tę maskę lojalności. Niemal cała polska opinia publiczna wydawała się wtedy głucha i ślepa.

Wszczepiano członkom niemieckiej mniejszości w Polsce przekonanie, że ich pomyślność zależy nie tylko od ukształtowania się życia politycznego w Polsce, ale że Berlin jest gwarantem i orędownikiem mniejszości niemieckiej w Polsce.

Przeciwstawialiśmy się temu. Oświadczyliśmy, że żądamy naszych praw niezależnie od wszystkiego, jako obywatele Rzeczypospolitej Polskiej. Czy słuchano nas? Nie! Wszystkim, którzy zaakceptowali ten stan rzeczy, odmawiamy prawa wydawania dzisiaj wyroku w sprawie niemieckiej mniejszości.

Niemieccy socjaliści w Polsce znajdowali się od pierwszej chwili swej działalności w opozycji do pozostałych organizacyj niemieckich. Socjaliści niemieccy poszukiwali drogi do pracującej ludności w Polsce i znaleźli ją. Stanęli w jednym szeregu z całą klasą robotniczą Polski, aby wraz z nią pracować na rzecz ukształtowania odzyskanej ojczyzny w duchu wolności i społecznej sprawiedliwości.

Może obecnie rozumieją już przeciwnicy organizacji robotniczych głębokie obywatelskie znaczenie ruchu robotniczego, może rozumieją już ci, którzy jeszcze do niedawna kokietowali narodowy „socjalizm", jak to się stało, że właśnie partia robotników niemieckich ani przez chwilę nie zachwiała się w swej wierności względem państwa i względem całego społeczeństwa Rzeczypospolitej ?

CZEGO SIĘ DOMAGAMY

Nikogo nie będziemy prosić o uznanie. Będziemy jednak żądać, aby dana nam była możność wszędzie i bez ograniczenia występowania w obronie Niemców w Polsce przed wszelką krzywdą. Nie będziemy bronili tych, czy to organizacji, czy jednostek, które się w jakikolwiek, nawet najmniejszy sposób opowiedziały przeciwko Polsce. Ale będziemy żądać, aby nie prześladowano żadnego Niemca, tylko dlatego, że jest Niemcem, aby nie stosowano kolektywnej odpowiedzialności i aby sięgano do kary jedynie wtedy, gdy wina została dowiedziona.

Żądamy, jak zawsze, pełnego uwzględnienia konstytucyjnych praw mniejszości, niezależnie od tego, co się dokoła dzieje.

Zapewnienie i wykonywanie tych praw jest dla nas środkiem w walce przeciwko narodowemu „socjalizmowi", w walce o wychowanie niemieckiej mniejszości do obywatelskiej współodpowiedzialności, o włączenie niemieckiej mniejszości do całej ludności Polski, do walki o bezpieczeństwo kraju i jego przyszły rozkwit.

Anglia zakupuje sprzęt

dla armii rumuńskiej

Brytyjskie ministerstwo wojny ogłasza, że Rząd rumuński otrzymał pozwolenie zakupienia szeregu materiałów dla potrzeb wojska, jak odzieży, butów i innych niezbędnych rzeczy dla ekwipunku rumuńskiej armii, za pośrednictwem dyrektora zakupów wojskowych armii brytyjskiej. Tranzakcja ta jest pod pewnym względem precedensem i po raz pierwszy w ostatnich czasach dyrektor brytyjskich zakupów wojskowych zakupuje również ekwipunek dla armii obcej. Jak wysoki będzie zakres tych zakupów nie jest jeszcze rzeczą ustaloną, ale według wyjaśnień brytyjskiego ministra wojny, armia rumuńska w roku 1938 na stopniu pokojowym liczyła 13.113 oficerów i 147.946 żołnierzy.

Demonstracja wojennych okrętów włoskich

Wiadomość o wysłaniu licznych włoskich okrętów wojennych dokoła wybrzeży Hiszpanii, Portugalii, a także Maroka hiszpańskiego, jak również dokoła wybrzeży Azji Mniejszej uważana jest w Paryżu za demonstrację polityczną ze strony Włoch, które chcą wykorzystać stan podniecenia na Dalekim Wschodzie, by przypomnieć Francji i Anglii o swoich pretensjach na Morzu Śródziemnym. Zapowiedziana podróż nie wywołała jednak ani w opinii publicznej, ani w kołach politycznych Paryża większego wrażenia. (PAT).

„Phoenix"

odrodzony z popiołów

Herriot w Izbie Deputowanych oraz Henry Roy w senacie złożyli hołd załodze zatoniętego okrętu podwodnego „Phoenix".

W Izbie był obecny min. Campinchi, W senacie zaś premier Daladier.

Daladier oświadczył, że Rząd postanowił niezwłocznie przystąpić do budowy okrętu podwodnego, który otrzyma również nazwę „Phoenix".

Chodzi o równowagę!

Sytuacja jest dziś tego rodzaju, że Niemcy są stroną, która występuje z żądaniami. Żądają Gdańska, żądają autostrady, żądają kolonii, a w zanadrzu posiadają **dalsze żądania,** które są sformułowane w „Mein Kampf", które są wielkimi literami wypisane na ścianie Domu Brunatnego w Monachium, które są pożywką codzienną wewnętrznej propagandy, które są już dziś zakreślone na mapach, wydawanych w Niemczech, tak jakby były faktami dokonanymi. Że te postulaty nie ograniczają się do zjednoczenia ziem zamieszkałych przez Niemców, nawet w zrozumieniu najszerszym, obejmującym wyspy ludności niemieckiej, rozrzucone wśród morza innej narodowości, tego dowodzi przykład Czechosłowacji i sama teoria „Lebensraumu", która jest niczym innym, **JAK ZABOREM OBCEJ ZIEMI.**

Nic dziwnego, że Europa zagrożona broni się przed tymi aspiracjami imperialistycznymi Niemiec, które uderzają w jej najżywotniejsze interesy. Wszystkie nowe dezyderaty niemieckie napotykają na najbardziej zdecydowany opór. W przeciwstawieniu do stanowiska Niemiec nasze stanowisko, stanowisko Polski, stanowisko małych i wielkich państw demokratycznych jest wybitnie **obronne,** bez żadnej agresji, bez formułowania jakichkolwiek kontrżądań ze swej strony, choć w wielu wypadkach żądania takie byłyby uzasadnione, z pewnością bardziej uzasadniono, niż tezy niemieckie... Nie może być żadnej co do tego wątpliwości po jakiej stronie jest agresywność.

Ale stanowisko obronne nie może się ograniczać tylko do hasła: ani kroku dalej. Nie może być przecież mowy o godzeniu się z faktami dokonanymi, które zostały przeprowadzone w ostatnim czasie, przy bierności Europy, a które ukształtowały nową sytuację, zawierającą potencjalną groźbę ciągłych zamieszek i walk. W interesie pokoju europejskiego te fakty powinny ulec zmianie.

Do takich faktów, stanowiących poważne, permanentne niebezpieczeństwo **należy zwichnięcie równowagi politycznej** u wschodniej granicy Niemiec, która stanowi naszą granicę zachodnią. Po zwichnięciu owej równowagi nie ma mowy o istnieniu tam trwałego spokoju. Po zdobyciu przez Niemcy Austrii i w tej czy innej formie wszystkich niemal ziem stanowiących dawniej Czechosłowację, potencjał ludnościowy, którym dysponują Niemcy powiększył się o **OKOŁO DWADZIEŚCIA MILIONÓW LUDZI.** Dawniej, przed tymi faktami, na wschodzie Niemiec mogła powstać silna przeciwwaga, gdyby się czynniki zagrożone przez tendencje imperialistyczne porozumiały, przewaga Niemiec zaś była mniej przygniatająca. Dziś sytuacja jest już zupełnie inna. Powstać może przeciwwaga tylko przez porozumienie zachodu ze wschodem, a to jest już rzecz i politycznie, a zwłaszcza technicznie znacznie trudniejsza.

Po załatwieniu sprawy Zaolzia zgodnie z zasadami historycznej sprawiedliwości, nie mamy żadnego powodu żywić nienawiści do straszliwie dotkniętego przez los narodu czeskiego i do ukaranych za swą lekkomyślność Słowaków. Ale niezależnie od tego czysto ludzkiego uczucia wobec narodów, które razem z nami i szczątkami wytępionych przez Niemców Łużyczan tworzą rodzinę narodów zachodnio-słowiańskich, istnieje wszak sprawa nam najbliższa, sprawa naszego własnego politycznego interesu. A z tego punktu widzenia nie może być dla nas obojętne, że Niemcy nie tylko panują teraz już nad całą naszą granicą zachodnią i północną, ale mają również głos decydujący po drugiej stronie Tatr i zachodnich Karpat, i że przez swój wpływ na Węgry mają też dostęp do naszej granicy ze strony wschodnich Karpat. **Niemcy od strony morza, Niemcy od strony gór, Niemcy na całej wielkiej, otwartej przestrzeni zachodniej,** to sytuacja, która nie może nas napawać spokojem! Nie sądzimy więc, aby stan taki mógł zostać utrzymany, jeżeli w Europie ma istnieć szansa trwałego pokoju. Przecież taka sytuacja **wprost zachęca do agresji**. Nosi ona w zarodku walkę. **PRZYWRÓCENIE RÓWNOWAGI JEST KONIECZNOŚCIĄ.** Nie jest to słuszne ani pożądane, abyśmy na zachodzie swym stali naprzeciw siebie sam na sam z osiemdziesięcio-milionowymi Niemcami, abyśmy musieli być niepokojeni na długiej przestrzeni granicznej. Musielibyśmy w podobnej sytuacji **stać stale pod bronią,** stale w pogotowiu. Konieczność zmiany wydaje się nieuchronna.

Ale nie tylko tam. Również w sprawie Gdańska zajmujemy stanowisko obronne. Nie chcemy ustąpić z praw, które nam na tamtym terenie przysługują. Ale to przecież nie wyczerpuje zagadnienia. Nie będziemy, rzecz jasna, w tej chwili mówić o tym, że decyzja wersalska w sprawie Gdańska była połowiczna i dla nas właśnie krzywdząca. Nie jest chwila po temu odpowiednia, aby występować z całym programem rewindykacyjnym, aby sięgać do bogatej w pouczające momenty historii tego pięknego miasta i jego współżycia z nami.

Zwrócić jednak należy uwagę na te fakty dokonane, które zostały zrealizowane w sprawie Gdańska **w ostatnich latach.** Jeżeli Hitler walczy dziś o „Anschluss" Gdańska do Trzeciej Rzeszy, idzie raczej tylko o formalność, gdyż „zglajchszaltowanie" nie wiele różni się od pełnego „anschlussu", a zglajchszaltowanie jest wszak faktem dokonanym. Gdańsk jest przecież w swym wewnętrznym zarządzie **kierowany z centrum berlińskiego** i nie wiele różni się od prowincji niemieckiej. Tytuł „wolnego" miasta wydaje się w podobnej sytuacji szczytem ironii.

Ten stan rzeczy, ani dla nas, ani dla tej części Europy, która pragnie trwałego pokoju, nie może być obojętny. Jeżeli nie chce ktoś z nas troszczyć się o los i wolność tej części ludności Gdańska, która pragnie współpracy z Polską, nie może przechodzić spokojnie koło krzywd, których doznaje polska ludność i koło uszczupleń praw, które w mieście tym powinniśmy posiadać.

Trzeba więc, aby stało się jasnym i niewątpliwym, że **Gdańsk nie jest kolonią Trzeciej Rzeszy,** że jest **FAKTYCZNIE WOLNYM MIASTEM.** Analogiczna sprawa Kłajpedy i jej stosunku do Litwy, i jeszcze bardziej jaskrawego faktu dokonanego na tamtym terenie, nie może również wywoływać obojętności.

Program zahamowania dalszej agresji powinien w sobie zatem zawierać organicznie przywrócenie równowagi, tam **gdzie została ona naruszona.**

ADAM PRÓCHNIK

Proste...

W ozonowym tygodniku „Zaczyn" znajdujemy takie „rozumowanie": „Agentury niemieckie pragną doprowadzić Polskę do rządu ludowego o szerokim wachlarzu ideowym, rozumując widocznie — i w tym rozumowanie ich jest logiczne — że rząd taki doprowadziłby Polskę do nieuchronnej „czechizacji". Oto wnioski jasne, proste i zrozumiałe, a przy tym tak niesłychanie wymowne i ostrzegające"...

Argumentacja „Zaczynu" usiłuje dowieść ni mniej ni więcej, że demokracja — to poprostu „agentura niemiecka" (!)... Ponieważ Francja, Anglia, Belgia, Dania, Szwecja, Holandia i w. in. państw mają rządy demokratyczne, to znaczy odpowiadające układowi sił w parlamentach swobodnie wybranych — więc tym razem, w myśl „logiki" „Zaczynu" demokratyczne rządy tych krajów są... „agenturami niemieckimi". Proste, jak — obręcz. I jakie wygodna dla amatorów politycznego przywileju.

***

Totaliści niemieccy mają innego konika. Z okazji pobytu angielskiej pary królewskiej w Stan. Zjednoczonych, p. Goebbels kazał jednemu ze swych dziennikarzy napisać, że pani Roosevelt bezpośrednio przed przyjęciem gości angielskich przemawiała na zebraniu... komunistycznym, a więc jest conajmniej sympatyczką komunizmu... O zaaresztowanych przez Niemców policjantach czeskich prasa goebbelsowska pisała, że są to „komunistyczni zwolennicy Benesza"... A w swoim czasie jakiś „Stürmer" wywodził, że i Watykan nie jest wolny od wpływów... komunistycznych.

Oczywiście, jest metoda w tym propagandowym szaleństwie, zwłaszcza że szaleństwo ma wszelkie cechy — symulacji.

x.

Po uchwałach Rady Naczelnej P. P. S.

Polityczna rezolucja niedzielnej Rady Naczelnej PPS. wywołała duże zainteresowanie w społeczeństwie. Jak wiadomo, cała część, dotycząca wewnętrznej polityki, nie dotarła do czytelnika. Podkreśla to cały szereg pism, np. „Kurier Polski".

„CZAS" pisze o rezolucji w tonie przyzwoitym. Razi go tylko ustęp, stwierdzający, iż OZON i endecja ideologię hitlerowską usiłowały przeszczepić na grunt polski.

Z opinią tą zgodzić się można tylko częściowo, gdyż przedewszystkim przebija w niej przenoszenie zagadnień ustrojowych wewnętrznych **na politykę zagraniczną.** Warto przypomnieć, że P. P. S. w okresie „weimarskim" zupełnie inaczej ustosunkowała się do Niemiec. Ale wtedy u władzy w Berlinie znajdowali się jej towarzysze niemieccy. Natomiast to, co mówi rezolucja o „wysiłkach" ozonowych jest **zupełnie słuszne.**

Rezolucja nie została wydrukowana w całości — co uważamy za konieczne dodać.

Że PPS. „INACZEJ SIĘ USTOSUNKOWAŁA" do dawniejszych Niemiec — uwaga słuszna. Ale też rozpęd imperializmu niemieckiego był zupełnie inny. Czy „Czas" sądzi, że w epoce resizmu i „Lebensraumu" rozpęd został dawny?

„Czas" na wstępie do swych wywodów podkreśla ustęp rezolucji, dotyczący gotowości obrony kraju — nawet kosztem największych ofiar.

Inny TON znajdujemy w O. Z. O. N-owej „Gazecie Polskiej". Cały charakter (wstępnego) artykułu jest niepoważny; powiedzielibyśmy nie zgodny z potrzebami chwili politycznej. Ale cóż, O. Z. O. N-owa „Gazeta" śpieszy zająć przede wszystkim zaiste „partyjnickie" stanowisko i załatwić porachunki. Zupełnie, widać, zapomina o „KONSOLIDACJI", której potrzebę zawsze tak podkreśla. Naturalnie, o krytykę prosimy bardzo, krytyki się nie boimy; ale mamy do czynienia nie tyle z krytyką, ile z chęcią dyskredytowania rezolucji PPS. za wszelką cenę. Nie widać u pp. „skonsolidowanych" OZON-owców prawdziwie PAŃSTWOWEGO punktu widzenia; o nie!

I dlatego „Gazeta Polska" śpieszy jaknajszybciej ominąć wybitnie niepodległościowy charakter rezolucji. Owszem, owszem — i jak najszybciej pędzi dalej. „Wszystko BYŁO BY bardzo pięknie — pisze OZON-owe pismo — gdyby nie frazeologia, którą znajdujemy w środku".

„Frazeologia"? Jaka? Otóż „Gazecie" nie podobają się dwie rzeczy: 1) międzynarodowa solidarność proletariatu i 2) ideologiczne ujmowanie sytuacji międzynarodowej.

Co do międzynarodowej solidarności proletariatu, dziennik zapomina, że marsz. Piłsudski był członkiem Międzynarodówki i że to mu nie przeszkadzało być wielkiem Niepodległościowcem. Zapewne „Gazeta Polska" zapomina także, że my, „obarczeni" międzynarodową solidarnością, znacznie WCZEŚNIEJ dojrzeliśmy niebezpieczeństwo ze strony „III-ciej Rzeszy", niż OZON-owa „Gazeta", międzynarodowością (proletariacką) nie obarczona. A może „Gazeta Polska" sądzi, że kapitalistom wolno zakładać kartele międzynarodowe, ale robotnikom nie wolno ich zwalczać frontem międzynarodowym?

A co do drugiego zarzutu, dziennik niepokoi się, że niebezpieczeństwo ze strony „III-ciej Rzeszy" ujmujemy zbyt „ideologicznie". Mówimy raczej o „hitleryzmie", a nie o Niemczech; czyż, powiada, każda ideologia nie jest raczej NARZĘDZIEM w rękach polityki państwowej?

W żadnym zaś wypadku motywy, któregokolwiek z „bloków ideologicznych" nie mogłyby bez szkody stawać się przesłankami polityki zagranicznej **polskiej,** mającej za jedyny punkt wyjścia własny **interes narodowy i polską rację stanu.**

Co to znaczy? Czy OZON-owy dziennik chce zasugerować czytelnikowi, iż niepodległościowa polityka PPS. wynika z czysto ideologicznej konjunktury? Marna to robota!

A co do „ideologii", radzimy dziennikowi ją doceniać należycie. Ileż to razy właśnie OZON-owa „Gazeta Polska" swoimi (nieudolnymi) słowami przeżuwała TOTALISTYCZNE SUGESTIE, idące z wiadomego „bloku ideologicznego!"

Wystarczy na temat „Gazety Polskiej". Zacytujemy jeszcze jeden głos. „KURIER POZNAŃSKI" (endecki) oburza się, iż zbliżyliśmy (w art. niżej podpisanego o Radzie Naczelnej) pro - niemieckie dawniejsze nastawienie O. Z. N.-u i endecji. To zupełnie co innego! woła endecki dziennik. „Żydowskie intencje", — dodaje pospiesznie.

Ale „Kurier Poznański" jakoś cienko śpiewa... Nie może bowiem zaprzeczyć, że polityczna pozycja np. p. S. K. z „Warsz. Dziennika Narodowego" była wybitnie PRO-HITLEROWSKA.

Takie są głosy prasy. Jak widzimy, żadne pismo nie zdobyło się jeszcze na objektywną ocenę stanowiska naszej Partii — w wielkim stylu. K. CZAPIŃSKI.

Po zgonie Tow. Teresy Perlowej

Kondolencje

Zarząd Instytutu Józefa Piłsudskiego przesyła wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu Teresy Perlowej, wybitnej i zasłużonej działaczki niepodległościowej.

***

Prezydent m. st. Warszawy, p. Starzyński, przesłał na ręce tow. Tomasza Arciszewskiego pismo następujące:

W związku ze zgonem ś. p. Teresy Perlowej, zasłużonej działaczki i bojowniczki o Niepodległość Polski, mam zaszczyt przesłać na ręce Wielce Szanownego Pana Prezesa wyrazy serdecznego żalu i prawdziwego współczucia.

Dla uczczenia pamięci Tow. Teresy Perlowej

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Dla uczczenia pamięci kochanej nieodżałowanej Teresy — Rodzina zł. 50.

Dla uczczenia pamięci Teresy Perlowej — Stefan Sieczkowski zł. 25.

Zamiast kwiatów na trumnę Teresy Perlowej M. Gantzowie zł. 15.

Zamiast kwiatów na trumnę Teresy Perlowej M. Chmieleńska zł. 3.

Zamiast kwiatów na trumnę tow. Teresy Perlowej pracownicy redakcji, drukarni i administracji „Robotnika" zł. 67.50.

NA OCIEMNIAŁYCH ŻYDÓW.

Zamiast kwiatów dla pp. Profesorów z okazji ukończenia szkoły, składają uczennice klas trzecich gimnazjum kupieckiego F. Zysfeldowej zł. 20.

Aktualne rozważania ekonomiczne

Szlakiem badań ekonomicznych Karola Marksa

I

Uważam kontynuowanie niedokończonych przez Karola Marksa badań ekonomicznych za rzecz konieczną dla przywrócenia pokoju i ujawnienia drogi prowadzącej do socjalizmu.

Po ukończeniu wojny światowej wyłonił się **problem zatrudnienia robotników**, którzy wobec ukończenia wojny stanęli nagle w obliczu braku zajęcia i egzystencji. **Usunięcie bezrobocia stało się tedy czołowym problemem powojennym.** Pokazało się, że przejście z gospodarki pokojowej do wojennej jest rzeczą łatwą i dzieje się to prawie automatycznie przez uruchomienie maszyny drukującej banknoty. Natomiast odwrotnie przejście z gospodarki wojennej — zwłaszcza jak w danym wypadku wojny światowej, trwającej cztery lata — do gospodarki pokojowej jest zagadnieniem trudnym. Obok tego problemu **wyłonił się problem drugi**, a mianowicie problem międzynarodowego współdziałania gospodarczego, czyli **problem handlu zagranicznego.**

Reprezentanci oficjalni dotychczasowej wiedzy ekonomicznej, za jakich uważam przede wszystkim uniwersalnych profesorów ekonomii, trudzą się od lat 25-ciu, t. j. od chwili ukończenia wojny światowej i poradzić nie mogą, **bo nauka ekonomiczna nie zna przedwojennego mechanizmu** gospodarczego, który zaistniał w chwili wybuchu wojny światowej, zwanego powszechnie ustrojem kapitalistycznym.

Bez poznania przedwojennego mechanizmu gospodarczego nauka ekonomiczna nie odnajdzie drogi powrotnej do pokoju i do przedwojennej międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Karol Marks, zabierając się do badań ekonomicznych, wyszedł z założenia, że dotychczasowa wiedza ekonomiczna znajduje się na b. niskim poziomie i **że nie zna całokształtu gospodarczego**, który — zdaniem Marksa — nie jest tworem ludzkiego mózgu, lecz nierozpoznanym dotąd przez naukę produktem naturalnego procesu rozwojowego Karol Marks postawił sobie tedy za cel życia zbadanie współczesnego mechanizmu gospodarczego w całokształcie. W słowie wstępnym do I tomu „Kapitału" (wydanie 1-sze z 25 lipca 1867 r.), a więc na jakie 20 lat po wydaniu „Manifestu Komunistycznego" Karol Marks podkreśla, że „w dziele tym chce zbadać istotę produkcji kapitalistycznej i odpowiadające jej stosunki produkcji, oraz obrotu". Jako ostateczny cel swych badań stawia Marks „odsłonięcie dynamicznych praw ekonomicznych nowoczesnego społeczeństwa".

Karol Marks przywiązywał do tych prac ekonomicznych nadzwyczajną wagę, bo był zdania, że dopiero po ujawnieniu całokształtu współczesnego mu ustroju gospodarczego będzie mógł poznać naturalną drogę, prowadzącą do wyzwolenia ekonomicznego proletariatu. Świadczą o tym listy Marksa do swych przyjaciół Kugelmana i Meyera, pisane w latach 1866 i 1867 tuż przed ukończeniem i wydaniem I tomu „Kapitału". W liście do Kugelmana, datowanym dnia 23 sierpnia 1866 na krótki czas przed pierwszym kongresem I-szej Międzynarodówki, który miał się odbyć we wrześniu 1866 r. w Genewie, zawiadamia tegoż, że nie pojedzie na kongres, bo nie chce przerywać sobie pracy „gdyż to — pisze Marks — czego dokonam przez swą pracę uważam **za daleko ważniejsze dla klasy robotniczej** niż wszystko co mógłbym zdziałać osobiście na jakimkolwiek kongresie". W liście do inż. Meyera z kwietnia 1867 r. usprawiedliwia się Marks z nieodpisania na list przyjaciela ciężką chorobą, „gdyż wciąż stał jedną nogą w grobie", „Musiałem wobec tego — pisze Marks — korzystać z każdej chwili zdolności do pracy, żeby skończyć dzieło, któremu poświęciłem **zdrowie, szczęście i rodzinę.** Uważałbym się za człowieka **rzeczywiście niepraktycznego, gdybym umarł niedokończywszy książki przynajmniej w rękopisie".**

Niestety, Karol Marks dokończył tylko pierwszy tom „Kapitału", który został za życia jego wydany, natomiast nie dokończył drugiego i trzeciego tomu swego dzieła. Po śmierci Karola Marksa wydał Engels drugi i trzeci tom „Kapitału", które obejmują jednakowoż **prace niedokończone.**

Badając treść wydanego przez Engelsa w roku 1894 (11 lat po śmierci Marksa) trzeciego tomu „Kapitału" obejmującego dwie części poznałem, że Marks dopiero **na schyłku swego żywota zajął się** niesłychanie skomplikowanym ustrojem pieniężno - kredytowym, **przy czym się zorientował, że ma do czynienia z elementem gospodarczym o rozstrzygającej doniosłości dla nowoczesnego społeczeństwa.** Świadczą o tym następujące zdania, mieszczące się w trzecim tomie. I tak pisze Marks, że **„banki i kredyt w ustroju kapitalistycznym stanowią najpotężniejszą siłę rozpędową produkcji**, a zarazem ponoszą największą odpowiedzialność za powstanie kryzysu". W innym miejscu pisze Marks: „System kredytowy, którego punkt ciężkości **tkwi w t. zw. bankach narodowych i prywatnych,** wielkich przedsiębiorstwach finansowych, oraz w lichwiarzach pieniężnych jest **nadzwyczajną centralizacją** i daje tej klasie pasożytów bajeczną władzę nietylko do okresowego dziesiątkowania przemysłowców, lecz i do wpływania na produkcję w bardzo niebezpieczny sposób, chociaż ta banda nie ma pojęcia o produkcji i nic nie ma z nią wspólnego".

D. GROSS.

**
*

Druga część artykułu tow. D. Grossa ukaże się w numerze jutrzejszym.

Przegląd prasy

„POLSKA ZBROJNA" O TOTALIZMIE.

„Polska Zbrojna" pisze w korespondencji z Berlina o zgubnych skutkach totalizmu:

Rozbałamucona, wychowana przez zastępującą częstokroć dom i szkołę, partię, młodzież, poddana propagandzie politycznej i ideowej **— nie jest już dziś zdolna do samodzielnego myślenia.**

Wyidealizowanie totalizmu przy jednoczesnem **zdeprecjonowaniu demokracji** i ustrojów, opierających się na swobodzie obywatelskiej, **zatruło** starsze generacje społeczeństwa i w konsekwencji zniszczyło do reszty wszelkie odruchy indywidualizmu w narodzie, **obniżając ogólny jego poziom umysłowy.**

Bardzo słusznie!

W „PROTEKTORACIE".

„Polonia" zamieszcza pełen współczucia artykuł dla doli „biednego narodu" czeskiego. **Szeroko** opisuje dotkliwe represje stosowane przez hitlerowców. Równolegle do nich czynione są ze strony protektorów nieudolne wysiłki aby zjednać sobie część społeczeństwa czeskiego. Ma to być osiągnięte za pomocą stosowania „łagodnych" represji. Ale to co hitlerowcom wydaje się być łagodną represją, jest brutalnym gwałtem Rozgoryczenie rośnie, gdyż Czesi nie pogodzą się po 20 latach niepodległości z rolą narodu podbitego. Hitler nie pozyska ich sobie, nawet gdyby im dał takie prawa jakie mieli za Franciszka Józefa. Ale i o tym nie ma mowy. Nie, Hitler nie pozyska Czechów.

Ale poza gwałtami politycznej i kulturalnej natury boli Czechów także ten rabunek, jaki systematycznie przeprowadzają okupanci. Ograbiono już Czechów na kilka miliardów marek. Sam sprzęt wojenny był wart, ostrożnie licząc, ze 3 miliardy marek. Te różne osobliwe „sprzedaże", gdy Czesi aresztowani lub zagrożeni, sprzedają swe majątki za pół darmo najeźdźcom, są również rabunkiem, aczkolwiek bardziej upozorowanym.

Jeśli zatem Hitler postanowił sobie pozyskać Czechów i sądzi, że za ochłapy, jakim jest danie ciężkiej a licho płatnej pracy bezrobotnym, pozyska sobie masy czeskie, to się grubo myli. Oburzenie Czechów będzie się powiększać z każdym dniem. Już teraz nastroje dojrzały w zupełności do wywołania **zbrojnej walki** o wolność.

KTO MA OPRZYTOMNIEĆ?

„Słowo" wileńskie zamieściło, cytowaną przez nas korespondencję p. Lup z Berlina, w której m. in. opisując zglajchszaltowane Niemcy dowodził, że „trzeba o nich mówić poważnie".

Oceniając tę korespondencję „Słowa", „Berliner Boersen Zeitung" nazwał ją oprzytomnieniem prasy polskiej. Z kolei odpowiada p. Cat, dowodząc że nie prasa polska, ale Niemcy winni oprzytomnieć:

Niemcy zabrały Austrię, Sudety i Czechy. Prasa polska znacznie lepiej i prędzej niż polskie czynniki oficjalne zobaczyła w tem nadmierne wzmożenie się sił naszego sąsiada, któremu nie towarzyszyło i nie odpowiadało żadne podobne wzmocnienie się Polski. Równowaga sił została w sposób rewolucyjny naruszona na korzyść Niemiec.

Niemcy wypowiedziały nam traktat o nie używaniu siły. Co są warte traktaty, jeśli się ma je wypowiadać. Zawieranie ich jest pozbawione wówczas realnego sensu.

Niemcy wreszcie stosują stały system prowokacji w Gdańsku, w tym Gdańsku, który i tak jest niemiecki, aż po gardło, który rządzi się sam i jak chce, a ze związku z Polską ciągnie same tylko korzyści, żadnego minusu. Prowokacje więc gdańskie wskazują na to, że Niemcy chcą nas napaść pobić, czy też upokorzyć. A na to nie pozwolimy.

Polska gotowa jest na wojnę, ale jej nie chce. Judzą do niej Niemcy. Cofnąć się musi ten, *kto zaczął.* Oprzytomnieć więc winni Niemcy! — kończy „Słowo".

DOPIERO MAJĄ ROZPISAC ANKIETĘ...

Po zamknięciu sesji Sejmu, który ma się zebrać dopiero koło 1 grudnia, gdy już nic nie grozi, że się przystąpi rychło do zmiany ordynacji wyborczej, zebrała się wreszcie znana (głośna ze swej bezczynności) Komisja Ankietowa O. Z. N. na której, wyobraźcie sobie co za pośpiech, uchwalono *tekst ankiety,* obejmującej zagadnienia prawa wyborczego, i ustalono dopiero zasady wedle których ma być ustalona lista osób, zaproszonych do udziału w ankiecie. Osób samych jeszcze nie ustalono...

Jak więc widzimy O. Z. N. z szybkością żółwia i z energią ślimaka zabiera się do przyobiecywanej podczas wyborów ordynacji wyborczej.

A i sama zresztą ankieta budzi wątpliwości. Pisze coś nie coś na ten temat „Kurier Polski":

Oczywiście, ankieta ankiecie nie równa. Nie ma większego znaczenia ankieta wśród przyjaciół politycznych, bo i bez ankiety kierownictwu OZN. powinno być wiadomo, co mogłaby ona przynieść. Natomiast niezmiernie cenna może być ankieta jeśli skierowana zostanie do ludzi nauki, a powtóre do tych, którzy reprezentują różne odłamy opinii publicznej i różne dziedziny życia społecznego.

Dalej „Kurier Polski" ustala, że *odpowiedzialność* za taką, czy inną zmianę ordynacji ponosi O. Z. N., jako klub, posiadający większość w Sejmie. Myśmy tę odpowiedzialność już dawno ustalili.

TO NIE JEST PRAWDA.

Lwowski „Dziennik Polski" polemizuje z endecją i twierdzi, że po próbach unowocześnienia programu powróciła ona do *starych* zasad. Że endecja wyznaje integralny nacjonalizm, że broni systemu wielkokapitalistycznego i konserwatywnej gospodarki, że życie kulturalne i społeczne chciałaby oprzeć na zasadach drobnomieszczańskich — to wszystko prawda. Ale przypisywanie endecji chęci powrotu

do zasad liberalno - demokratycznego ustroju Państwa, czego dowodem jest walka publicystyki endeckiej o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu w duchu ordynacji pięcioprzymiotnikowej

—nie jest zgodne z prawdą. Endekom wcale się nie śni bronić demokracji, której nienawidzą.

RULETA KRADNIE ZŁOTO.

„Kurier Warszawski" zamieszcza korespondencje z Sopot o kasynie, mieszczącym, jak wiadomo sławetną jaskinę gry.

Okazuje się, że mimo naprężonych stosunków grają w ruletę w Sopotach w przeważającej liczbie Polacy.

Może był to taki fatalny dzień — ale w obu salach ruletowych słyszałem prawie jedynie język polski; prawie — bo krupierzy mówią po niemiecku przecież... Ale klienci zielonych stołów — to byli, z małymi wyjątkami, sami Polacy, niewątpliwie. Bez najmniejszych ceremonii zmieniali u krupierów złote na sztony, a sztony na skondensowany smak, jaki daje uczucie przegranej. I — nie sądźmy — że było to przy jednym stole: nie, nie — grano przy sześciu, przy sześciu stali Polacy.

Nie lubię płakać nad rozlanym mlekiem — szczególnie, jeżeli było rozwodnione: to, że się ten czy ów nicpoń zgrywa w sopockim przybytku, byłoby raczej wesołe, gdyby nie fakt, że z tego źródła biorą się w znacznej części te złote, których centralą wywozową na Europę jest Gdańsk.

„Kurier Warszawski" proponuje zabronić pod groźbą surowych kar granie w sopockim kasynie mieszkańcom wybrzeża i ograniczyć do minimum prawo osobom prywatnym wwozu waluty na teren w. m. Gdańska.

Ze swej strony dodamy. Warto by ustalić jakie to sfery społeczne zgrywają się w Sopotach? Nie ma wątpliwości, że nie są to robotnicy i chłopi. Są to ci co pełną gębę mają patriotycznych frazesów i grają w Sopotach.

S-EK.

Odczyt

PAT. podał tekst odczytu, wygłoszonego przez p. marsz. Makowskiego w Radio. P. marszałek, przemawiając po zakończeniu sesji Sejmu, nastrojony jest bardzo optymistycznie:

Debata sejmowa nie była ścieraniem się teoretycznym poglądów, głosowania nie były kierowane *z góry powziętym postanowieniem sympatii,* lub antypatii politycznej, ponad wszystkim stała troska o to, aby dobro Rzeczypospolitej, dobro Państwa nie ucierpiało, przeciwnie aby mogło być przysporzone. W imię tego dobra składano w ofierze *osobiste sympatie* i partykularne interesy, starano się osiągnąć zbiorowym wysiłkiem zbiorowy cel.

Jest to bardzo ładne ze strony p. marsz. Makowskiego, że tak chwali swój Sejm. Ale coś tu nie w porządku...

P marszałek powtarza w odczycie niektóre myśli ze swego przemówienia sejmowego. Chce naturalnie, mówiąc o „sympatiach", którymi pp. posłowie NIE kierowali się, dokuczyć dawnym Sejmom i w ogóle zasadzie „partyjnej" demokracji. Zapomina atoli o jednym: w MONOPARTYJNYM Sejmie rządząca grupa posłów jest podporządkowana dyrektywom z góry. A więc „sympatyj" (z góry) nie ma, zato jest — dyrektywa (z góry).

Ale o tym szanowny prelegent nie wspomniał. Co lepsze, p. marszałku: „sympatie" (z góry) czy nakaz?

K.

MAŁY FELIETON

T. O. P. P.

Założyliśmy T. O. P. P.

Towarzystwo jeszcze nie jest zalegalizowane, ale to się zrobi. Ze strony władz administracyjnych nie tylko że nie spodziewamy się żadnych trudności, lecz przeciwnie, jesteśmy przekonani, że pójdą nam we wszystkim na rękę.

Jesteście ciekawi, co to jest T. O. P. P.?

Powoli, a dowiecie się.

Ta ciekawość dyskwalifikuje was jako członka powstającej organizacji.

Ciekawscy i ciekawskie są jak paserzy. Gdyby nie było paserów, nie byłoby złodziejów. Bo co za interes miałby złodziej w kradzeniu, gdyby nie mógł skradzionej rzeczy sprzedać paserowi? I co za interes miałby plotkarz, gdyby nie było na świecie ciekawskich, którzy na zapytanie: Czy słyszał pan już o... i t. d., gorejąz ciekawości i wołają: Niechże pan (pani) prędko mówi!

Mimowoli zdradziłem się, nie będę więc już dłużej ukrywał.

T. O. P. P. znaczy Towarzystwo Ochrony Przeciw Plotkom.

Co nas skłoniło do założenia T. O. P. P.-u?

Skłoniło nas do tego bezpieczeństwo Państwa i spokój jego obywateli.

Wojny jeszcze nie ma. Może będzie, a może nie będzie. A tymczasem miasta nasze aż kipią od plotek. Można sobie wyobrazić co będzie, gdy zaczną się działania wojenne i w interesie nieprzyjaciela będzie leżało zdemoralizowanie naszego społeczeństwa najfantastyczniejszymi bzdurami.

Członkowie T. O. P. P.-u zobowiązują się walczyć z plagą plotkarstwa.

Według art. 3 statutu TOPP.-u każdy członek towarzystwa z chwilą, gdy plotkarz z tajemniczą miną nachyli się ku niemu i zapyta go stereotypowo: Czy pan już słyszał, że... — powinien mu przerwać opowieść i uczynić mu znaną, a popularną propozycję...

Według wyjaśnienia sądu propozycja ta nie jest ani obelgą, ani uchybieniem czci, za które można odpowiadać przed sądem. Jest to tylko propozycja, na którą druga strona może się zgodzić lub nie zgodzić. W każdym razie propozycja taka nie usposobi plotkarza do dalszych wynurzeń.

Art. 4 statutu przewiduje możliwość, iż wśród członków T. O. P. P.-u mogą znaleźć się osoby przewrażliwione, którym propozycja ta nie przejdzie przez usta. Dla tych osób przewidziany jest znaczek TOPU.-u do noszenia w butonierce lub za klapą surduta. Znaczek ten, wykonany z emalii barwy cielistej, w sposób obrazowy i wcale nie dwuznaczny daje plotkarzowi do zrozumienia, czego od niego żądają...

Istnieje wszelka pewność, że fabrykant lub kolporter plotek, spotkawszy się na mieście raz, drugi, trzeci i czwarty z ustną propozycją lub z nie mniej wymownym wskazaniem na znaczek z emalii koloru cielistego, porzuci zawód plotkarski i odda się bardziej pożytecznej profesji.

A więc wstępujcie do T. O. P. P.-u!

ULTIMUS.

Czego nie wolno obywatelom państw „osi"

Pewien drukarz w Essen wydał broszurkę, zawierającą spis rzeczy, zabronionych w Trzeciej Rzeszy, a dozwolonych niegdyś za republiki wejmarskiej. Drukarza pociągnięto do odpowiedzialności za czynienie porównań między Drugą i Trzecią Rzeszą na niekorzyść tej ostatniej. Na tym się jednak nie skończyło. Zesłano do obozu za ten sam czyn redaktora pisma, które zamieściło wiadomość o tej sprawie, a potem i... sędziego, za dopuszczenie do dyskutowania na temat rzeczy dozwolonych i niedozwolonych.

Oto czego nie wolno robić obywatelowi, trzymanemu na smyczy brunatnej dyktatury.

Nie wolno:

Jeść kremu;

Łowić ryb, o ile się nie jest członkiem „Patriotycznego Zw. narodowo - socjalistycznych rybaków";

wyjeżdżać za granicę (z wyjątkiem Włoch) bez szczególnie ważnego powodu;

śpiewać melodii z operetki Offenbacha, gdyż był Żydem;

witać się wyrazami „dzień dobry" lub „dobry wieczór", zamiast „Heil Hitler";

słuchać zagranicznych audycyj radiowych, zwłaszcza ze Strasbourga i Moskwy;

asystować przy uroczystościach wojskowych w cywilnym ubraniu (zwłaszcza gdy się jest dziennikarzem);

być wiernym katolikiem, monarchistą, pacyfistą, socjalistą, masonem;

rzucić psu kość, zamiast ją oddać na zbiórkę odpadków;

czytać gazety zagraniczne, z wyjątkiem włoskich;

mieć w domu czy w portfelu najmniejszą bodaj ilość waluty zagranicznej.

W bratnim państwie włoskiego faszyzmu jest podobnie. We Włoszech bowiem nie wolno:

pić kawy;

nosić ubrania z materiałów zagranicznych;

mówić o wyższości zagranicznych materiałów czy produktów;

nazywać obcą nazwą jakąś firmę włoską;

kłaniać się inaczej, jak ukłonem faszystowskim;

być współpracownikiem zagranicznego dziennika lub agencji prasowej, o ile się jest Włochem;

czytać gazety zagraniczne (z wyjątkiem niemieckich).

WOLNO zaś w państwach totalistycznych jedynie milczeć i słuchać.

W kraju okupowanym

Tydzień kultury niemieckiej pod osłoną policji

W ubiegłym tygodniu Czechy przeżywały poważne demonstracje prowincjonalne, o których pisaliśmy wielokrotnie, stolica zaś zaszczycona olbrzymią ilością gości z Rzeszy z filozoficzno-czeskim pogardliwym spokojem przyglądała się przedstawieniu, jakie jej urządzili zaborcy w postaci „Tygodnia niemieckiej kultury“.

Do miasta zjechały bowiem całe falangi odkomenderowanych na tydzień hitlerowskich „pracowników kultury“, grupy teatralne, zespoły taneczne, prelegenci, naładowani demagogicznymi chwytami, cyrk z dzikimi zwierzętami w wielkich żelaznych klatkach i... galeria obrazów przedstawiających „Führera“.

Uroczystość otwarcia „tygodnia“ odbyła się w pałacu Clam Gallesa. *Wszystkie ulice, prowadzące do pałacu, obstawione było tego dnia policją i wojskiem.* Fantastycznie więc, ale i bardzo charakterystycznie wyglądała ta hitlerowska impreza w stolicy Czechosłowacji. Ostrożność jednak — zrozumiała. *Zajścia ostatniego tygodnia wpłynęły bardzo przygnębiająco na von Neuratha, tymbardziej, że „Gestapo“ NIE JEST ZACHWYCONE JEGO OSOBĄ na stanowisku protektora Czech i Moraw.*

Tym energiczniej jednak przygotowywano tydzień kultury niemieckiej. (A jak wiadomo, podobna impreza odbyła się i w Gdańsku — przyp. Red.), ufając ze uspokoi on trochę wzburzone umysły.

W ten sam ton uderzył również „przedstawiciel narodu czeskiego“ — min. oświaty *dr. Kapras, który zapewnił raz jeszcze o lojalności ludności „protektoratu“.*

Na wieczną rzeczy pamiątkę sfilmowano dźwiękowo te przemówienie i jeszcze kilka momentów serdecznej rozmowy, prowadzonej przez tego „godnego przedstawiciela“ ujarzmionego narodu z przedstawicielami zaborców pp. *von Neurathem, von Gregorym (szef kulturalny Protektoratu, o którym pisaliśmy niedawno), K. Frankiem, przywódcą hitlerowców czeskich inż. Hösem, dyrektorem ministerialnym Burgsdorfem, dowódcami m. Pragi i inn.* — na tle np. gablotek wystawowych, zawierających „cudownie zachowane“ dokumenty z roku *1158 i 1212, mówiące o udzieleniu przez Cesarza Niemieckiego korony królewskiej Czechom.*

W tym samym czasie odbywały się DEMONSTRACJE w kawiarniach praskich, m. in. w kawiarni Vauka, gdzie później doszło do głośnej awantury z hitlerowcami, oraz na ulicach oddalonych od pałacu Clam-Gallesa, gdzie skoncentrowana była policja. A następnego dnia wyjechał do Niemiec, czy gdzieś na prowincję cyrk, przekonany widać „argumentami czeskimi“, jak sami Czesi nazywają żartobliwie swoją akcję złośliwej dywersji.

Ludność Pragi bardzo szybko zorientowała się w rzeczywistej roli „tygodnia“ niemieckiego, a że *cyrk* pierwszy padł ofiarą to chyba wyjaśni charakter tego widowiska. *Jak powiadają Czesi „tresury, uniformów, ekwilibrystyki nad przepaścią, nabierania na sztuczki, „cuda“ i erzatze — nie chcemy nawet w takiej formie. To są prusko - hitlerowskie rozrywki“.*

Zresztą „kulturalna“ działalność niemiecka w ramach tygodnia kultury nie ograniczyła się do krzykliwej propagandy odbywających się w teatrze niemieckim gościnnych występów saskiego teatru państwowego z Drezna i sięgnęła głębiej, starając się „przekonać“ ludność protektoratu *drogą dalszych represji i przygotowań do akcji germanizacyjnej.*

W ostatnich dniach zaczęto mianowicie stosować *coraz silniejszy nacisk NA NAUCZYCIELSTWO, które zorganizowało akcję przeciw podpisywaniu deklaracji uznającej Adolfa Hitlera niemal że za odnowiciela narodu czeskiego.*

Protest był powszechny. *Nastąpiły dalsze rugi* w szkolnictwie zapoczątkowane już poprzednio. Przysłużyły się tu również doniesienia Gestapo *o udziale młodzieży szkolnej w manifestacjach, demonstracjach kinowych i akcji ulotkowej* (prawdą jest, że działa na terenie Czech *socjalistyczna organizacja rewolucyjna młodzieży).* Oficjalnie zakomunikowano wkońcu, że *„dobrowolnie odeszło w ostatnim czasie 3072 nauczycielek, przymusowo 592, w stan spoczynku odesłano 901, przyczym opuści szkoły jeszcze około 100“.* Cyfry dotyczące mężczyzn nie zostały jeszcze opublikowane.

Ciekawe jest również oficjalne stwierdzenie, że *„przyjęte zostały nowe kandydatki za wyjątkiem geografii i historii, kandyadtki te zostały skierowane na SPECJALNE KURSY“.*

Można sobie wyobrazić, jak te „kursy“ będą wyglądały.

Współdziałając z wysiłkami zaborców *prez. Hacha kończy, jak słychać, pracę nad nowym statutem Czeskiej Rady Narodowej,* która po rozwiązaniu stronnictw politycznych, straciła racje bytu. Ma ona być przebudowana na organizacje *kulturalną,* współpracującą z osławioną wspólnotą „Narodową“. Sensacji dopełniają wiadomości o konfliktach w ramach tej instytucji i o „tajemniczej“ roli „wodza narodu“ Adolfa Hrubego, który starał się jak mógł zadowolić swych panów z Berlina.

Wszystkie imprezy odbywały się pod opieką podwójnych kordonów policji, przy akompaniamencie groźnych wieści z prowincji i codziennych meldunków policyjnych o jakichś tajemniczych „niepowodzeniach w terenie“.

To zgasło światło w Domu Reprezentacyjnym, to w czasie galówki Wspólnoty Narodowej jakiś „narodowiec“ z hitlerowskiej łaski — został czynnie *znieważony,* to na jednym z odczytów o sytuacji prawnej protektoratu rzucono *próbówkę z gazem* łzawiącym.

W każdym razie na imprezach „tygodni“ — czeskiej ludności Pragi, za wyjątkiem zawsze zdradzieckiej „śmietanki“ naogół NIE BYŁO.

A jak była to nie poto, żeby słuchać.

I chociaż te demonstracje wyglądają może zbyt słabo wobec siły okupacji, jednak w atmosferze strachu, zdenerwowania i podniecenia, w jakiej żyją okupanci — są SKUTECZNĄ BRONIĄ DESTRUKCYJNĄ i akcją przygotowawczą. W każdym razie mącą błogi spokój, do jakiego tęsknią przywódcy wspólnoty Narodowej i bogate mieszczaństwo czeskie, pragnące normalnych stosunków handlowych z III Rzeszą.

Wolnościowcy czescy, niesłusznie zwani w większości pism polskich „nacjonalistami“, bo ci których tak się zwykło nazywać (patrz „nacjonaliści“ hiszpańscy „nacjonaliści“ polscy) siedzą w obozie Hachy — *zdają sobie sprawę, że walka o wolność Czech nie może się odbyć jeszcze w warunkach dzisiejszych, że płomień powstania, który tli się w Czechach wybuchnąć może skutecznie w momencie jeszcze większego rozprzężenia administracji hitlerowskiej.*

Do tego celu dążą *robotnicy,* przystępujący coraz częściej do *strajków,* co potwierdza pośrednio nowowprowadzona ustawa strajkowa, motywowana destrukcyjną rolą pewnych grup robotników strajkujących „bez powodu“.

Do tego celu dążą m. inn. przez wysiłki idące w kierunku uchwycenia *kontaktów z ruchem podziemnym Niemiec.* A obok tych poważnych planów na wielką skalę, codzienne, uparte i często dowcipne nawet wydarzenia utrzymują *stan ciągłej niepewności zaborców.* Np., kpiąc z bezsilnej wściekłości hitlerowców, opowiadają w Pradze o tym, jak to na wystawie „wódz w obrazach“ urządzonej w „Tygodniu Kultury Niemieckiej“ w praskiej „Uranii“ zatrzymano jakiegoś Czecha, który nie miał właściwie nic poważnego na sumieniu. Oto stał naprzeciw portretu przedstawiającego Hitlera... na koniu, i ... pękał ze śmiechu

WITOLD R. LECHOWICZ.

Wstrząsająca katastrofa lotnicza

W Cierpiszewie pod Inowrocławiem wydarzył się tragiczny wypadek samolotu sportowego Aeroklubu Gdańskiego. W katastrofie tej, której przyczyn dotąd nie ustalono, zginęło dwoje młodych ludzi, para narzeczonych, których ślub odbyć się miał w tych dniach w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, pilotujący samolot inż. Maksymilian Zodrow, lat 28, zamieszkiwał stale u swych rodziców w Bydgoszczy przy ul. Promenada 17, i już od kilku lat jako członek Polskiego Aueroklubu Gdańskiego pilotował z doświadczeniem samolotem. Jego narzeczona Zenaida Kowalewska (lat 21), mieszkająca również u swych rodziców w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 60, często z tragicznie zmarłym latała samolotem. Była ona absolwentką gimnazjum w Tczewie, a w poniedziałek, dnia 19 b. m. miała odebrać świadectwo ukończenia szkoły zawodowej w Toruniu, by właśnie w tym dniu wziąść udział w uroczystości wręczenia świadectw. Katastrofa wydarzyła się w drodze do Torunia w czasie raidu lotniczego, organizowanego przez Aeroklub w Gdańsku.

Kilka słów o przestrzeni życiowej

Prof. Madelin o Gdańsku

Od dłuższego już czasu jedna sprawa najbardziej zaprząta umysły ludzkie. Jest to „Lebensraum“ — przestrzeń życiowa Niemiec.

Dlaczego przestrzeń życiowa właśnie NIEMIEC? Wydaje się bowiem z tego wszystkiego, że inne państwa tej konieczności życiowej chyba nie mają. TYLKO JEDNE NIEMCY?

Prof. Ludwik MADELIN z Akademii Francuskiej pisze: Francja również mogłaby domagać się rewindykacji SARDYNII, KOLONII, SYCYLII lub lewego brzegu Renu; te zdobycze z pewnością by się jej przydały. Albo, weźmy pod uwagę — pisze prof. Madelin — POLSKĘ.

40-milionowy prawie naród ma JEDNO PŁUCO, które nie należy całkowicie do niego. Wszyscy wiemy o co chodzi: GDAŃSK! A teraz Niemcy tłustymi czcionkami gazet, ustami swego Führera i jego pomocników drą się w niebogłosy, że Gdańsk musi należeć do nich. Przepraszam, ale jeżeli już mówimy o „przestrzeni życiowej“, to każdy wie, KOMU GDAŃSK JEST POTRZEBNEJSZY. GDAŃSK JEST POWIETRZEM, BEZ KTÓREGO POLSKA BY SIĘ DUSIŁA! A żaden zdrowy organizm nie ma ochoty na samobójstwo.

Może nadejść na przykład dzień, w którym Niemcy oświadczą: lekarze orzekli, że płucom naszym trzeba ciepła, błękitnego nieba i morza. Ale ponieważ wszędzie dobrze, lecz w domu najlepiej, więc ITALIA MUSI STAC SIĘ NASZYM DOMEM: Italia jest naszym „Lebensraumem“. „Dom jest mój! — powie Niemiec do Włocha. — Twoim obowiązkiem jest OPUSCIC go czemprędzej!“

A więc tę osławioną przestrzeń życiową nie tylko z jednego punktu widzenia można rozpatrywać.

„Lebensraum“ — pisze Madelin — może się obrócić ostrzem noża PRZECIW NIEMCOM, może nasunąć MYSLI O REWINDYKACJI tam, gdzieby Niemcy napewno ich nie pragnęły. „Lebensraum“ — to nowe słowo o starej, jak świat, treści. „Lebensraum“, czyli poprostu IMPERIALIZM!

Tydzień angielski

Incydent tientsiński. — Zamiary Rządu angielskiego — Przymierze anglo-sowieckie. — Czujność demokracji angielskej. — „Włóczenie trupa“.

Incydent tientsiński jest w równej mierze potomkiem japońskiej inwazji w Mandżurii, w jakiej zabór Czechosłowacji jest dziecięciem napaści na Austrię, a podbój Albanii logicznym następstwem gwałtu, dokonanego na Abisynii. Dotkliwy policzek, wymierzony przez Japonię Anglii na Dalekim Wschodzie, może być uważany za miarę zuchwalstwa soldateski japońskiej, ośmielonej wieloletnią absolutną bezkarnością. Okazuje się po raz nie wiadomo który w historii, że początkowe tolerowanie bezprawia, bo „dotyczy ono kogo innego“, jest polityką zgubną, samobójczą. Napaść na Mandżurię Anglii „nie obchodziła“, dzisiaj jednak, po zbrodniczej napaści na Chiny, Japonia staje już oko w oko z Wielką Brytanią. Staje jawnie, cynicznie.

Mimo to nie wierzymy, że incydent tientsiński dowodzi ze strony Japonii chęci bezpośredniego, szybkiego zmierzenia swych sił z potęgą Imperium Brytyjskiego, popieranego przez potęgi inne. Nie, tutaj chodzi o co innego. Blokada koncesji międzynarodowej ma być dla Japonii jednym z atutów mobilizowania ludu chińskiego przeciwko obcym wpływom. Ale i to nie jest najważniejsze.

Wydaje nam się, że sprawa Tientsinu ma dla władz japońskich przede wszystkim znaczenie sondy, balonu próbnego.

Japoński kolos nie czuje się na siłach siadać na lwie brytyjskim; kto ma gliniane nogi, ten nie może porywać się na herkulesowe zadania. Ale pociągnąć lwa za ogon? To już prędzej. Przekonać się, co wolno bez ryzyka bezpośredniej walki, zobaczyć, gdzie jest granica, przy której lew istotnie pokaże pazury, oto, naszym zdaniem, sens incydentu tientsińskiego.

***

Ale dlatego też tym istotniejsze jest szybkie przekonanie Japonii, że Anglia na żadne ustępstwa nie pójdzie. Najmniejsze, czysto prestiżowe koncesje na rzecz napastnika będą miały na Dalekim Wschodzie taki sam efekt, jaki miały w Europie i w Afryce — napastnik ruszy niezwłocznie dalej, pewien bezkarności. Pod tym względem doświadczenia minionych dwóch lat nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Z oświadczeń Chamberlaina wynika, że nawet on to już zaczyna rozumieć.

Toteż ze sposobu likwidowania przez Rząd angielski incydentu tientsińskiego będzie można wyciągnąć wnioski bardzo ważne.

Zaletą incydentu tientsińskiego jest to, że nie ma w nim miejsca na stanowisko niewyraźne — można tylko skapitulować (choćby nawet „jedynie“ prestiżowo) lub postawić się twardo.

***

O tym, jak ważna jest znajomość prawdziwego nastawienia Rządu angielskiego dla nas, nie trzeba chyba pisać. Przecież właśnie teraz toczą się tak dla nas ważne pertraktacje angielsko-sowieckie w sprawie paktu wzajemnej pomocy. Jakkolwiek do zawarcia paktu jeszcze nie doszło, przecież prasa lewicowa angielska z dumą podnosi, że nareszcie Rząd Chamberlaina wkroczył na tę drogę, którą organy prasowe Labour Party i innych ugrupowań, zgodnych z nią w sprawie polityki zagranicznej, doradzały mu od dawna. Znany tygodnik „New Statesman and Nation“ pisze:

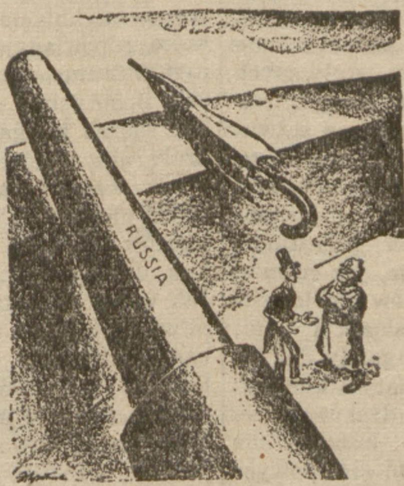
„Dwa miesiące upłynęły już od czasu, gdy po zajęciu Pragi Rząd sowiecki zaproponował naradę zainteresowanych mocarstw. Rząd angielski propozycję tę odrzucił; trzeba było dopiero sześciu krytycznych tygodni, abyśmy, Anglicy, wysunęli własny plan, nad którym Sowiety mogą zastanawiać się poważnie“.

Korespondent paryski tygodnika twierdzi, że Sir Neville Henderson, ambasador angielski w Berlinie, „wysłał do Londynu S. O. S., przestrzegając, że o ile „przymierze anglo - sowieckie nie zostanie zawarte natychmiast, Niemcy znów porwą się na krok szaleńczy“.

W dalszych wywodach tygodnik twierdzi, że właściwie Sowiety żądają rozmów sztabów generalnych i domaga się zgody na stanowisko Sowietów, podkreślając bezcelowość, a nawet szkodliwość najlepszych mów, po których nie następują czyny. „Najlepszą propagandą będzie prawdziwe przymierze z mocarstwami pokojowymi“, kończy tygodnik.

***

Powszechnie już wiadomo, jak wielkim powodzeniem cieszą się w Niemczech niemieckie audycje informacyjne angielskiego radia. Brak wadomości z zagranicy, rozsiewanie przez prasę hitlerowską najfantastyczniejszych bzdur, przede wszystkim zaś niepewność o własne jutro pod brunatnym uciskiem — wszystko to sprawia, że przeciętny Niemiec głodny jest obiektywnych rzetelnych wiadomości o tym, co się dzieje na świecie, jakie są zamiary sąsiadów w stosunku do Niemiec i t. d. Radio angielskie postępuje tutaj w sposób niezwykle trafny. Unikając obrażania dzisiejszych władców, Rzeszy, podaje B. B. C. tylko wiadomości o sytuacji wewnętrznej Anglii i o posunięciach Rządu angielskiego i rządów państw innych, wstrzymując się od nieprzychylnych dla Niemiec komentarzy. Dzięki temu zaufanie do tego rodzaju propagandy jest znacznie większe, skutek pewniejszy.



„Sowiety mają pewne wątpliwości co do tego rodzaju wzajemnej pomocy“. „St. Louis Dispatch“.

Z natury rzeczy radio angielskie powinno tutaj współpracować z ministerstwem spraw zagranicznych Anglii. Zrodziła się wobec tego myśl utworzenia w tym ministerstwie departamentu propagandy.

Dla nas specjalnie interesującym objawem jest natychmiastowa czujność, jaką projekt ten — w zasadzie tak prosty i słuszny — wzbudził w demokratycznym społeczeństwie angielskim.

Współpraca z czynnikami rządzącymi w zakresie propagandy zewnętrznej — proszę bardzo, byle tylko nie było **interwencji władz** w dziedzinie informowania własnej opinii publicznej, byle tylko nie było ograniczenia wolności słowa; tak można streścić stanowisko demokracji angielskiej. Chamberlain musiał złożyć w parlamencie solenne przyrzeczenie, że departament propagandy będzie interesował się tylko informowaniem zagranicy, a nie ograniczy w niczym wolności słowa w kraju.

***

Prasa angielska wciąż jeszcze zajmuje się „włóczeniem trupa“, czyli przypominaniem Rządowi angielskiemu, jak bardzo haniebnie został oszukany w sprawie hiszpańskiej przez państwa osi. Teraz dopiero, po mowach Hitlera i Mussoliniego do powracających z półwyspu Pirenejskiego wojsk regularnych, można z całą jaskrawością podkreślić niemoralność i niesprawiedliwość „nieinterwencji“. Demokratyczne dzienniki czynią to z niesłabnącą energią i cierpliwością, snując wnioski, że **albo Rząd angielski okłamywał podczas wojny hiszpańskiej własne społeczeństwo, albo też wywiad — sławetna Intelligence Service! — okazał się rekordowo nieudolny i nie umiał w swoim czasie wykryć tego, co wykryli natychmiast wszyscy dziennikarze demokratyczni całego świata.**

Jeśli o nas chodzi, to w danym wypadku mamy do Intelligence Service zupełne zaufanie.

Stwierdzić trzeba, że przypominanie tego wszystkiego w chwili obecnej jest specjalnie ważne i potrzebne. Każde przypomnienie błędu dziejowego utrudnia świadome popełnienie go w przyszłości.

WIKTOR GROSZ

Nieznane szczegóły o Robinzonie Cruzoe i jego twórcy



DANIEL DEFOE
ROBINZONA CRUZOE

Słynne dzieło Daniela Defoe — „Robinson Cruzoe" jest bezwątpienia — od 200 przeszło lat — jedną z najpoczytniejszych powieści świata. Zdawałoby się, że tę piękną i pogodną książkę napisał jakiś nieustraszony, pełen życia i siły podróżnik i zdobywca nowych mórz. Tymczasem wręcz przeciwnie, autor „Robinsona", Daniel Defoe, zasiadł do pisania swej ślicznej baśni w 58 roku życia. Był to człowiek nawskroś nieszczęśliwy i na wszystkich polach życia zawiedziony: zbankrutowany kupiec, zniszczony przedsiębiorca, wzgardzony pamflecista, wyrzucony urzędnik, wreszcie potępiony przestępca, który szereg lat przepędził w więzieniu, a trzy razy stał pod pręgierzem na ulicach Londynu wśród naigrawań i pogróżek ulicznej gawiedzi... Na starość tworzy ów człowiek wzgardzony dzieło piękne i nieśmiertelne.

Bezcenny obraz Watteau zaginął bez śladu

Tajemnicza kradzież w Luwrze

Cała Francja jest poruszona zagadkową aferą

Jak już wiadomo z depesz z Luwru paryskiego skradziono bezcenny obraz Vatteau „Obojętny". Wartość tego malowidła z XVII wieku jest oceniana na 4 miliony franków. Złodziej skorzystał prawdopodobnie ze wzmożonego ruchu turystów, odwiedzających muzeum, aby dokonać kradzieży. Policja zawiadomiła natychmiast wszystkie posterunki graniczne o kradzieży obrazu.

Sensacyjna ta kradzież wzburzyła całą francuską opinię publiczną. Śledztwo powierzone zostało jednemu z generalnych inspektorów policji państwowej. Policja przypuszcza, że obraz znajduje się do tej pory jeszcze we Francji, mimo to jednak powiadomiono już wszystkie straże graniczne, jak również urzędy policyjne wszystkich stolic, oraz handlarzy dzieł sztuki.

Główny administrator Luwru, Henry Verne, broniąc się przed zarzutem zaniedbania należytego dozoru nad powierzonymi jego pieczy skarbami sztuki, oświadczył, że już od dawna zabiegał o powiększenie liczby personelu dozorców, lecz zabiegi te do tej pory były bezskuteczne. Verne twierdzi m. in., że dla 900 sal w Luwrze dostępnych dla publiczności, angażowanych było tylko 405 dozorców, z czego odpada jeszcze 30 na służbę nocną. Kradzieże w Luwrze ułatwia nadto jeszcze fakt, że każdy dozorca obowiązany jest udzielić zwiedzającym objaśnień, przez co oczywiście uwaga jego jest rozproszona.

W związku z tą aferą nie od rzeczy będzie przypomnieć analogiczną aferę ze zniknięciem z Luwru słynnej Mony Lizy — Leonarda da Vinci w 1911 r.

Dnia 23 sierpnia 1911 roku został cały świat zaskoczony sensacyjną wieścią: Mona Liza (czyli Gioconda), arcydzieło Leonarda da Vinci, który ofiarował swój obraz osobiście królowi francuskiemu Franciszkowi I, zniknęło!

Wszystkie poszukiwania za pośrednictwem armii detektywów w muzeach i w prywatnych zbiorach na całym świecie zawiodły. Od tego czasu minęły dwa lata, Mona Liza uważana była za straconą.

I oto do pewnego antykwariusza we Florencji, Alfreda Geri, nadszedł list z datą 29 listopada, podpisany „Leonardi Vincenzo", w którym piszący ofiarował na sprzedaż ni mniej ni więcej, tylko... Monę Lizę! Antykwariusz uważał list za kiepski żart. Uderzyło go jednak, że sprzedawca przyznaje się do kradzieży Mony Lizy, usprawiedliwiając swój czyn... patriotyzmem włoskim. Leonardi zażądał za obraz 500,000 fr.

Jeszcze tego samego dnia aresztowano złoczyńcę. Właściwe jego nazwisko brzmiało Perugia, liczył lat 32. W charakterze malarza ściennego pracował przez pewien czas w Luwrze i przy tej sposobności wyniósł po prostu późnym wieczorem obraz pod robotniczą bluzą.

„Gioconda" odzyskana w tak dziwny sposób, była najpierw wystawiona we Florencji w muzeum Uffizi, a następnie w Rzymie. Z końcem stycznia powróciła na swoje miejsce do Luwru w Paryżu.



REPRODUKCJA SKRADZIONEGO DBRAZU WATTEAU „OBOJĘTNY"

Echa tajemniczego samobójstwa Ernsta Tollera



Jak wiadomo, znany emigracyjny pisarz niemiecki Ernst Toller popełnił samobójstwo w Ameryce, a przynajmniej władze policyjne przypuszczają, że popełnił samobójstwo. Przyjaciele tragicznie zmarłego pisarza twierdzą, że samobójstwo zostało popełnione w dość zagadkowych okolicznościach, a niektórzy przypuszczają nawet, że Toller został zamordowany.

Dobrze powodzi się pisarzom amerykanskim

O tym zdaje się wszyscy wiedzą. Fantastyczne nakłady, wielkie honoraria, setki nagród i konkursów o wielkich stawkach pieniężnych— oto co jest udziałem nawet średnio utalentowanych pisarzy za Oceanem. Ale to jeszcze nie wszystko. Na terenie Stanów istnieje również wiele fundacji po zmarłych „królach złota", którzy w specjalnych legatach pozapisywali wielkie kwoty na stypendia dla pisarzy. I zdarza się czasem, że brak nawet kandydatów. Jak podają pisma amerykańskie, niedawno przyznano 69 pisarzom, dziennikarzom i kolekcjonerom starodruków 150 tys. dolarów z Fundacji Guggenheima (John Guggenheim Memorial Fundation), która corocznie asygnuje podobną kwotę na popieranie twórczości literackiej. Przeciętnie otrzymuje taki stypendysta 2.500 dolarów z tej fundacji, która już od 15 lat zasila kiesę i tak niebardzo „biednych" literatów amerykańskich. Wśród wyróżnionych widzimy nazwiska poważne: John Dos Passos, Richard Wright, Robert Warren, Harold A. Sinclair, poetów: Kennetha Tearinga i Oscara Byrnesa. Z krytyków otrzymali stypendium: Herschel Brickel, Edmund Wilson, Carl Zigrosser ,Howard Wolf, Elmer Ellis, Robert Darrell i in. Z historyków zaś: Herbert H. Muller, Charles John Olson, William Clark, Ernest Mossner i in. Stypendium takie umożliwia pisarzowi spokojne opracowanie podjętego dzieła, które, jeśli nawet nie znajdzie odpowiedniego wynagrodzenia u wydawcy, zawsze przecież ujrzy światło druku, i to z wielkim nieraz pożytkiem dla kultury.

„Rewolucja nihilizmu"

Spowiedz b. Prezydenta Gdańska Rauschninga

W najbliższym czasie ukaże się polski przekład słynnej książki b. prezydenta Senatu wolnego miasta Gdańska, dr. Hermana Rauschninga p. t. „Rewolucja nihilizmu". Książka ta wyjdzie nakładem Tow. Wydawn. „Rój". Książka Rauschninga różni się tym od zwykłej literatury niemieckich autorów emigracyjnych, że napisał ją aktywny uczestnik ruchu narodowo-„socjalistycznego", zaufany Hitlera, człowiek doskonale znający ten ruch i jego sprężyny od wewnątrz. Rauschning nie należy do tych, których odtrącono. Sam odszedł od narodowego „socjalizmu", rezygnując ze stanowiska prezydenta Senatu w. m. Gdańska i zaufanej osoby „Führera' gdy — jak sam pisze — „przekonywał się stopniowo o nieszczęsnych tendencjach ogólnej polityki narodowo - „socjalistycznej" i doszedł do wniosku, że nie ma żadnych widoków na -ewolucję tej polityki, lecz musi nastąpić dalsza jej radykalizacja". Dlatego też krytyka Rauschninga pozbawiona jest właściwego pismom emigrantów biadolenia, nosi męski i ze wszech miał godny charakter. Występując w obronie prawa i wolności, Rauschning miażdży wprost narodowy „socjalizm" faktami i głębokimi argumentami. Doskonała znajomość polskich stosunków (Rauschning urodził się w okolicach Torunia w niemieckiej ziemiańskiej rodzinie), płynąca również z oficjalnych stosunków autora z władzami Rzeczypospolitej, kiedy urzędował w charakterze prezydenta Senatu gdańskiego, oraz bezstronne uwzględnienie stosunków polsko-gdańskich i polsko - niemieckich sprawia, że książka ta — którą czyta się zresztą jak pasjonującą powieść — wzbudza szczególne zainteresowanie u czytelnika polskiego.

Publiczna spowiedź Rauschninga, bo tym jest jego dzieło, stanowi pierwszorzędny dokument burzliwej epoki, którą obecnie przeżywamy.

Od mroków ludzkości do Wielkiej Wojny

Historia świata

Gigantyczne dzieło Uniwersytetu w Cambridge

Historycy całego świata powitają z radością wiadomość, iż wielkie przedsięwzięcie Uniwersytetu w Cambridge, wydanie kompletnej historii świata, zapoczątkowane przed 43 laty, zostało obecnie ukończone.

W roku 1896 rozpoczęte zostały prace nad wydaniem Historii Nowożytnej, której ostatni, dwunasty tom ukazał się w r. 1910. Prace nad Historią Średniowieczną były opóźnione przez Wielką wojnę, to też jej ósmy, a zarazem ostatni tom został wydany dopiero w r. 1936. Obecnie wyszedł z druku dwunasty i ostatni tom Historii Starożytnej.

Po raz pierwszy mamy zebraną w jedną całość wiedzę historyczną całego świata, od mroków historii naszej, aż po rok 1910.

Lord Acton, profesor historii na uniwersytecie w Cambridge, opracowując w r. 1896 plan tego wielkiego dzieła, pragnął, aby stało się ono eposem — dziełem uczonych wszystkich krajów. „Nasze Waterloo — powiedział lord Acton — musi być takie, aby zadowoliło zarówno Francuzów, jak i Anglików, zarówno Niemców, jak i Duńczyków. Niezbędna jest więc międzynarodowa współpraca uczonych". Tej zasadzie inicjatorzy pozostali wierni. Historia wydana w Cambridge była opracowana przez liczne grono uczonych, należących do wielu narodowości. I tak w ostatnim tomie Historii Starożytnej mamy dwanaście rozdziałów na dwadzieścia napisanych przez cudzoziemców, z tych sześć przez Niemców.

Myślą przewodnią lorda Acton było stworzenie „mapy i kompasu dla przyszłych pokoleń". Czy ludzkość będzie dość rozsądna i zechce ze wskazówek i lekcyj tej „mapy i kompasu" skorzystać, pokaże nam niewątpliwie już najbliższa przyszłość.

Europa po Hitlerze

Anglicy spoglądają optymistycznie w przyszłość

Angielski pisarz Herbert N. Casson ogłosił niezwykle interesującą książkę p. t. „Post — Hitler Europe". Jest to jakgdyby wizja przyszłych losów świata, po skończeniu się „epoki hitlerowskiej", wydedukowana z aktualnych wydarzeń społecznych i politycznych, rozgrywających się obecnie na naszym globie. Zdaniem Herberta Cassona, pomimo tragicznej sytuacji, w jakiej teraz znajduje się kultura, należy optymistycznie spoglądać w przyszłość. Wierzyć — działać i naprzód iść, a wszystko się odmieni.

Spółdzielnia wydawnicza literatów powstała w Warszawie

Niedawno została powołana do życia „Spółdzielnia Wydawnicza Literatów", w Warszawie. Spółdzielnia ta założona została z inicjatywy grupy pisarzy stołecznych, zjednoczonych w Zw. Zaw. Literatów Polskich. W niedawno zatwierdzonym statucie w taki sposób zostały określone jej cele: Spółdzielnia ma na celu wydawanie wszelkich dzieł z zakresu literatury i nauki oraz czasopism, jak również pracę dla członków Spółdzielni przez wydawanie książek i t. p.; organizowanie propagandy dla rozpowszechnienia oświaty i kultury; urządzanie zebrań dyskusyjnych, odczytów ,zjazdów, kursów dla rozważania zagadnień oświatowych i kulturalnych. Przedmiotem Spółdzielni jest wydawanie wszelkich dzieł z zakresu literatury i nauki oraz czasopism i broszur na własny rachunek, pozatem popieranie i rozpowszechnianie wydawnictw, które odpowiadają celom określonym w Statucie Spółdzielni. W tym celu Spółdzielnia ma prawo posiadać własne księgarnie, czytelnie, i drukarnie. Władze spółdzielni stanowią jednostkę autonomiczną, zupełnie nie zależną od Zw. Zaw. Literatów Pol. i od Agencji Literackiej, działającej przy Związku. — Jak widać ze statutu, Spółdzielnia ta ma na celu nie tylko czysto merkantylne sprawy, ale również ułatwianie literatom umieszczania swoich utworów na rynku księgarskim, często niedostępnym dla niejednego, wreszcie tak ważną sprawę, jak rozpowszechnienie oświaty i kultury.

Co się dzieje w szkołach czeskich

pod rządami okupantów niemieckich

Prasa czeska podaje w formie pełnej trwogi wiadomości o niezwykle znacznym ubytku kandydatów do szkół średnich w Czechach i na Morawach. Wiadomości te oparte są na wykazach, które kierownictwa szkół powszechnych kierują z końcem roku szkolnego do szkół średnich. Rzucającym się w oczy jest fakt zastraszającego się zmniejszenia się zgłoszeń dziewcząt do szkół średnich. W porównaniu z rokiem ubiegłym ubytek ten sięga 35 procent. Ten niezwykły fakt tłumaczą w Pradze oficjalnie nadprodukcją inteligencji w Czechach i co z tym w parze idzie coraz większą trudnością w uzyskaniu stanowiska lub posady. Prawdziwą jednak przyczynę tego stanu rzeczy przypisać należy obecnym stosunkom politycznym w „protektoracie". W szkołach zastosowany będzie nowy kierunek, któremu jednak większość rodziców — Czechów — nie chce poddać swoje dzieci.

2.796 języków na świecie

Według amerykańskiej statystyki językowej ludność kuli ziemskiej posługuje się 2796 rozmaitymi językami i dialektami. Z języków tych najbogatszy jest język angielski, posiadający 455.000 słów, dalej francuski — 210.000 słów, niemiecki — 150.000 słów, rosyjski i włoski — 140.000 słów, hiszpański — 120.000 słów i t. d.

Tabela wygranych

2 dzień ciągnienia 45 Loterii Klasowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

30.000 na nr. 72999.
10.000 zł. na nr. 1537 70510.
5000 zł. na nr. 55750 118746 144052
2.000 zł. na nr. 15771 26607 46454 101136.
1.000 zł. na nr. 113502 29411 45927.

Po Zł. 62.50

63 214 66 330 614 19 31 871 985 1001 2 12 233 44 311 701 45 992 2091 335 416 571 670 865 74 900 3028 70 194 200 54 77 374 532 656 716 4001 230 73 384 567 634 62 835 5126 72 222 482 6017 242 413 40 668 7064 197 324 40 499 553 56 92 723 862 937 61 8196 869 90 9025 46 222 79 305 40 502 609 72 715 67 96 10007 54 76 232 521 620 53 715 49 69 956 57 62 11411 511 24 623 880 910 12427 47 72 508 896 927 52 13049 60 227 937 14134 96 231 55 417 24 553 682 15003 330 63 787 893 16050 332 77 495 519 678 79 17266 75 85 557 600 710 968 18122 413 49 655 92 19022 88 179 88 401 581 694 790 922 31 60 20014 132 210 890 21018 34 101 20 219 99 468 528 47 675 754 818 22084 198 230 70 392 818 23108 55 254 424 35 570 890 24182 210 470 575 761 937 25460 748 911 70 26220 475 548 651 811 27351 430 615 68 943 28091 491 594 605 93 832 79 920 45 29030 262 509 94 694 760 960 30064 73 279 566 701 14 813 31074 125 434 751 844 32035 49 153 223 88 33194 532 752 913 34144 709 35071 74 173 221 542 73 97 655 36246 327 31 40 600 883 914 37049 365 446 533 93 38218 536 805 919 39005 44 125 891 40306 93 533 614 810 36 81 41045 471 575 42 128 77 91 210 81 515 669 738 849 971 99 43120 80 318 886 44150 75 359 407 42 616 70 891 923 45056 108 48 272 926 37 62 75 46047 55 71 214 531 746 846 921 47270 328 432 697 48023 35 36 187 324 465 455 56 67 80 682 88 917 65 49099 214 49 52 464 546 6776 732 835 50102 413 589 751 70 884 940 42 51051 153 460 544 736 958 52512 882 53194 243 82 356 73 703 819 61 912 32 54013 63 88 286 96 306 35 418 566 680 799 843 55268 803 56278 421 82 653 753 746 900 57261 99 333 649 62 729 956 58006 303 71 409 654 961 59194 236 99 354 85 60059 280 473 506 805 61078 417 22 573 796 923 62009 34 80 174 398 421 510 635 68 770 63567 80 861 925 91 64028 187 211 86 476 628 66 65278 594 760 835 946 66054 238 92 556 630 55 91 787 829 81 67083 118 78 369 465 693 68155 294 363 405 90 523 714 69 811 963 69289 369 488 70140 309 13 20 72 447 528 649 754 85 71104 26 93 319 410 514 857 927 30 72 72236 386 652 703 822 62 73145 478 308 62 806 7 74090 448 49 89 512 32 713 87 96 75078 110 207 463 688 76244 343 406 551 65 747 922 77246 304 19 503 8 41 800 14 919 78052 91 133 302 31 66 635 801 4 79054 697 838 80001 41 431 604 771 995 81320 416 620 890 82273 540 60 83062 102 261 341 474 593 668 763 844 63 65 84095 358 405 780 85 901 39 85057 553 655 782 896 86288 422 67 656 700 95 872 87005 753 987 88154 290 324 542 714 31 35 938 89117 320 38 70 560 81 826 31 90172 361 580 97 685 850 91058 238 427 31 641 907 92004 99 211 742 42 827 963 93026 372 98 475 501 743 98 803 71 996 94065 163 488 796 807 95043 100 20 343 525 94 852 96081 246 953 97043 55 82 104 88 440 570 843 98235 311 609 785 99053 190 858 910

100560 74 813 903 101049 100 357 407 775 827 75 102 126 332 696 961 103245 326 447 546 711 87 104088 184 682 105135 302 70 580 106015 276 561 606 897 980 85 107054 102 59 200 428 540 811 108411 669 815 54 964 109021 348 511 615 40 897 110012 137 601 764 111021 183 623 79 728 800 908 26 112009 225 32 63 328 568 883 925 113062 163 318 26 70 452 520 753 839 951 114075 59 87 353 585 751 826 991 115197 229 81 473 793 116067 114 80 90 117126 293 308 484 519 42 52 807 118027 29 89 248 470 600 77 950 119147 310 669 120059 73 82 233 81 932 121169 87 486 832 122296 523 603 782 843 73 920 123286 95 124108 470 591 748 909 125125 203 376 126216 536 650 831 127242 94 696 836 981 90 128014 58 203 48 675 795 923 28 129014 285 439 632 130 283 340 479 505 737 817 41 44 131059 39 598 963 68 132051 269 447 555 83 865 133149 269 399 451 672 715 54 803 12 77 919 57 68 134154 346 471 555 646 844 135050 181 319 654 769 905 50 136103 201 322 63 409 530 64 73 707 137103 91 226 62 379 404 69 748 138531 804 912 16 139088 140234 340 754 141481 503 641 85 91 822 77 991 142000 028 071 229 86 737 936 89 143152 243 371 410 656 144017 553 974 145223 608 146338 12 82 411 647 882 147031 44 61 469 506 93 805 19 148202 312 38 69 627 37 150287 338 542 681 805 939 151131 212 307 22 844 49 92 988 93 152050 295 312 20 72 603 50 995 150153 82 307 426 42 659 78 91 154094 189 598 891 155366 401 156120 47 338 401 590 646 757 157040 16 220 364 412 715 962 158022 159 240 50 53 54 755 800 954 159047 160010 265 442 638 700 863 911 161381 754 891 162234 442 163025 190 284 307 426 750 866 922 44 164528 639 42 815 933.

III ciągnienie

Po Zł. 62.50

268 69 622 95 1084 336 733 53 89 803 2156 68 395 848 3336 61 444 601 85 150 92 850 4051 432 31 506 54 887 5149 81 473 6267 314 53 825 56 7137 506 63 790 990 9208 17 98 903 10021 72 108 27 789 909 11704 12017 365 536 948 13052 141 283 96 358 14627 40 15530 16414 792 952 17031 277 404 99 925 18020 76 415 603 703 910 19240 77 429 958 20269 758 21766 96 22149 91 384 427 67 23048 452 76 855 24123 54 400 875 25759 820 26732 27047 435 28053 459 63 803 29068 76 269 30142 230 44 318 490 31255 380 431 738 32156 480 770 33208 24 336 71 562 971 34862 35054 59 413 18 649 716 36857 940 37053 819 50 38193 408 832 985 39141 425 39 559 602 29 40456 500 793 918 29 41034 311 569 79 784 813 32 42040 544 628 43360 644 852 91 993 44058 557 701 77 822 932 33 45307 437 618 22 960 4653 607 982 47121 77 88 248 978 48044 69 148 206 411 505 645 870 49005 73 340 721 50061 69 303 51 406 69 513 655 952 51149 320 470 631 52 52440 46 685 53510 54508 14 682 840 55213 691 804 51 56097 301 403 96 57076 364 431 676 58060 115 218 665 767 842 60167 247 322 56 61002 638 62269 82 319 842 63042 373 465 828 900 64746 65605 813 99 940 66076 497 611 862 991 92 67274 368 428 552 638 73 68118 28 97 296 450 533 713 69076 118 447 52 510 701 866 70072 192 237 795 831 71004 22 572 608 72426 31 874 73031 251 848 74160 381 491 75021 126 32 724 77455 659 809 78073 275 556 696 837 974 79321 635 73 91 87067 153 231 42 64 699 827 977 87478 972 82532 67 769 803 83517 684 934 44 84801 85275 318 744 86375 449 858 88 87045 83 509 88024 882 89293 309 531 902 90411 660 95 91138 325 696 947 95 92401 763 811 91 93121 477 506 5182 307 482 521 96130 390 407 9 734 869 97872 978 98438 99247 689 784.

101188 422 34 102143 229 551 782 92 103024 397 532 684 730 104078 240 47 846 989 105759 106009 184 635 107715 83 64 108403 605 608 109312 549 629 828 41 916 110326 85 555 835 111367 655 882 112191 242 357 627 761 113038 234 322 79 711 819 959 94 114050 268 589 870 942 59 115052 72 190 249 357 116054 72 624 721 117989 118410 766 818 119077 125585 121066 531 674 805 122252 675 904 123562 124072 88 289 726 819 125562 611 126296 453 127376 85 508 128108 264 340 525 129828 924 999 130179 342 486 508 729 968 131235 988 132072 236 359 97 98 579 873 133275 314 521 134541 99 992 135073 318 136111 492 662 137247 657 71 759 76 91 816 41 138229 325 752 139241 43 46 829 82 140053 141500 786 142097 384 143406 518 144146 629 73 145518 710 146115 317 892 955 147181 202 379 509 147128 207 892 149211 405 89 94 735 999 150365 704 800 151152 320 152280 153190 225 511 58 896 992 154158 293 155525 723 953 158291 786 889 159300 475 755 160118 604 74 80 869 199 161318 426 841 162097 190 630 31 163428 512 164325 555 693 893.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

15.000 zł. na nr. 152483.
10.000 zł. na nr. 63449 148580.
5.000 na nr. 38091 56430 64648.
2.000 zł. na nr. 75279 146718.
1.000 zł. na nr. 2973 14849 40450 46947 51628 108460 116066 158301.
62.50 złotych

Po Zł.. 62.50

287 599 788 956 1384 483 2015 545 51 885 3397 507 786 4026 463 5351 672 760 6297 722 7091 694 8221 420 40 52 68 926 9093 322 726 912 10241 37 525 855 11727 855 89 12158 445 631 13233 490 547 16406 530 873 17102 23 28 485 811 18054 411 687 742 19222 311 879 943 20042 409 714 57 95 21041 56 535 877 22166 288 24515 25208 394 526 645 947 26486 590 28097 164 292 29426 64 30237 31092 766 885 32122 357 33600 871 990 34081 446 50 35392 489 36163 823 37129 38406 589 625 888 40191 313 693 759 41525 636 42143 55 280 335 68 826 43774 95 856 944 76 44305 620 725 952 45513 855 997 46316 81 915 47306 48021 66 233 305 715 993 49412 748 50438 901 61 83 51220 520 52054 530 688 53231 528 755 853 54068 265 313 464 622 61 943 55584 56052 78 305 499 57338 971 58103 632 78 838 59271 822 60788 61501 754 826 62043 68 86 199 891 63168 226 605 22 25 64107 445 611 844 65087 130 35 427 774 66219 48 87 548 635 69 709 93 819 33 67023 315 94 61 751 972 68044 69209 54 70783 962 71204 595 723 91 72013 861 948 73035 157 556 980 74325 412 733 77.

750094 28 412 76 811 936 78198 590 79114 75 80 234 963 84473 591 81406 654 82197 248 83405 18 84415 66 85527 86111 537 92 87216 420 51 88 199 984 89 201 87 405 982 90325 743 977 91258 317 545 92182 84 495 680 93663 94201 376 622 804 908 28 95176 537 739 906100 97076 88 466 531 99749 71 885 100461 654 101709 824 102825 103576 104524 105504 865 924 106221 107371 107520 600 110316 562 788 836 111750 112157 272 75 316 113203 114645 115954 116136 253 418 501 667 710 956 117360 978 118051 87 375 119235 120350 401 121015 164 391 433 652 79 709 29 222087 232 318 123327 722 124010 485 550 810 27 126037 83 252 17530 805 128747 129001 885 134432 856 131044 549 132007 241 436 94 134394 606 135603 63 136510 985 137631 974 139465 520 756 140646 914 141099 199 556 142175 276 143707 954 144230 953 145178 957 146265 671 147249 89 984 148600 57 704 918 29 150218 562 990 152028 207 36 691 747 849 152269 866 982 154104 212 946 155356 766 862 156143 830 157190 223 464 638 901 159254 607 162446 576 753 920 164459 662.

Komunikat Min. Skarbu w sprawie P.O.P.

Wobec wątpliwości wysuwanych z różnych stron Min. Skarbu wyjaśnia, iż ci subskrybenci Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, nabywający ją w 3 ratach, którzy nie mieli możności uiścić drugiej raty Pożyczki w terminie lub w pełnej wysokości, nie tracą dotychczas wpłaconych kwot, o ile w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 lipca br. wpłacą całość sumy z tytułu zasubskrybowanej Pożyczki.

Z tragedii uciekinierów

Dzienniki szwajcarskie donoszą o tragedii pewnego małżeństwa niemieckiego, które usiłowało przedostać się na terytorium Szwajcarii, przedzierając się przez granicę przez Scesaplana. W pewnym momencie, gdy małżonkowie znajdowali się na wysokości 3tys. m., mąż musiał zatrzymać się, cierpiąc z powodu zimna i wyczerpania. Żona, chcąc ratować męża, udała się w dalszą drogę, szukając pomocy. W drodze nieszczęśliwa kobieta spadła ze skały, łamiąc sobie nogę. Ranna kobieta spędziła noc w niezwykle niebezpiecznej sytuacji i dopiero rankiem następnego dnia dozorcy schroniska Scesaplana odnaleźli ją. Dozorcyni zaalarmowała posterunki ratownicze, które zajęły się ranną. Poszukiwania męża trwały przeszło 24 godziny, zanim go odnaleziono w stanie całkowitego wycieńczenia.

Tragedia tego małżeństwa niemieckiego, a szczególnie bohaterstwo i poświęcenie się kobiety, wywołały żywy oddźwięk na łamach całej prasy szwajcarskiej.

15 tys. pilotów rocznie

Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych przyjęła projekt ustawy, upoważniający dyrekcję lotnictwa cywilnego do wyszkolenia 15.000 pilotów rocznie w przeciągu najbliższych 5 lat. Projekt tej ustawy został uprzednio przyjęty przez senat. Obecnie więc będzie przedłożony do podpisu prezydentowi Rooseveltowi. Ustawa przewiduje na ten cel kredyty w wysokości 5 mil. 675 tys. dolarów w bieżącym roku budżetowym i po 7 miln. dol. w każdym z 4-ch następnych.

Wybuch na wodnosamolocie

Gwałtowny pożar jaki powstał w czasie napełniania zbiorników benzyny jednego z czterech najnowszych wodnosamolotów Imperial Airways — „Connemara" spowodował wybuch i całkowite zniszczenie aparatu. Wypadek miał miejsce w porcie lotniczym Hythe pod Southampton. Wodnosamolot „Connemara", był specjalnie zbudowany dla obsługi linii lotniczej ponad północnym Atlantykiem.

W czasie pożaru w samolocie znajdowało się 6 inżynierów, którzy jednak zdołali wyskoczyć z samolotu w ostatniej chwili i w ten sposób uratować życie. Jeden z inżynierów odniósł lekkie rany. „Connemara" należał do typu wodnosamolotów czteromotorowych, ważył 20 ton i mógł zabrać 24 pasażerów. Samolot przystosowany był do lotów nocnych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOŚĆ

WIELKI STADION SPORTOWY POD MOSKWĄ

Pod Moskwą na trzystahektarowym terenie budowany jest obecnie wielki stadion sportowy, który mieć będzie formę podkowy. Trybuny obliczone są na 105 tys. widzów i otaczać będą boisko piłkarskie.

Niezależnie od powyższej inwestycji, zbudowany zostanie na tym samym terenie wielki stadion, na którym będą mogły się odbywać pokazy gimnastyczne przy udziale do 16 tys. osób. Poza tym teren ten pomieści 30 najrozmaitszych boisk, kortów tenisowych, basenów pływackich i t. d.

ULUBIEŃCY TORU WYŚCIGOWEGO W BIEGU PRZEZ PŁOTKI

Program „Wielkiej Rewii sportowej", organizowanej przez związek dziennikarzy sportowych na F. O. N. w dniu 28 b. m. na Stadionie W. P., wzbogacił się o punkty naprawdę rewelacyjne. Udział swój zadeklarowali mianowicie wszyscy najwybitniejsi dżokeje toru wyścigowego na Służewcu, którzy w liczbie 12-tu rozegrają bieg przez płotki na przestrzeni 200 mtr. w dwóch nawrotach przez całe boisko. Oto nazwiska uczestników: Jagodziński, Jednaszewski, Klamar, Kobitowicz, Kusznieruk, Lipowicz, Michalczyk, Nowak, Nowicki, Pulc, Stasiak.

Asy toru wystąpią w pełnym rynsztunku zawodowym w barwach swych stajni.

PIŁKA NOŻNA

FASZYŚCI NA BOISKU BIJĄ SIĘ PO TWARZACH

W Bukareszcie rozegrany został mecz piłkarski o puchar Europy środkowej pomiędzy bukareszteńską drużyną Venus, a włoską SC Bologne. Zwycięzyła drużyna rumuńska 1 :0 (1:0). Po przerwie wydarzyły się w spotkaniu tym nieprzyjemne wypadki. Znany internacjonał włoski Adreilo uderzył w twarz jednego z piłkarzy rumuńskich, za co węgierski arbiter usunął go z boiska. Wówczas dwaj inni gracze włoscy znieważyli słownie węgierskiego sędziego, który obu Włochów również usunął z boiska. Drużyna włoska skończyła mecz, grając w ósemkę.

LEKKOATLETYKA

KUSOCIŃSKI MA SIÓDMY W ŚWIECIE WYNIK NA 5 KLM.

Lista najlepszych wyników w biegu na 5 klm. przedstawia się następująco: 1) Maeki (Finlandia 14:08,8 (rok 1939), 2) Pekur (Finl.) 14:16.2 (rok 1939), 3) Lehtinen (Finl.) 14:8.4 (rok 1932), 6) Hoechert (Finlandia) 14:22.2 (rok 1936), 7) KUSOCIŃSKI (Polska) 14:24.2 (rok 1939), 8) Tillman (Szwecja) 14:24.8 (rok 1939), 9) Nurmi (Finlandia) 14:28.2 (rok 1924), 10) Jonsson (Szwecja) 14:28.8 (rok 1938).

TENIS

POLSCY TENISIŚCI W LONDYNIE

Do Londynu przybyli już polscy tenisiści: Jędrzejowska, Baworowski i Tłoczyński, którzy wezmą udział w turnieju „Queens-Clubu" oraz w turnieju o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie. Do Londynu przybył również z Warszawy sekretarz Polskiego Związku Lawntenisowego p. Zieleniewski, który pełnić będzie funkcje opiekuna polskich zawodników.

Turniej „Queens - Clubu" rozpocznie się w poniedziałek 19 b. m. Również w środę wieczorem odbędzie się losowanie turnieju wimbledońskiego.

Kierownik polskiej drużyny p. Zieliński przeprowadził pertraktacje z [illegible] graczy zagranicznych o przyjazd na międzynarodowe mistrzostwa Polski, które się odbędą w drugiej połowie lipca w Gdyni. P. Zieliński zamierza również zaprosić do Polski na dwa występy drużynę chińskich tenisistów z Kho-Siun.

SPORTY WODNE

RAID KAJAKOWY 35 KM

W niedzielę odbył się na Wiśle raid kajakowy, zorganizowany przez komisję turystyczną okręgu warszawskiego Pol. Zw. Kajakowego na dystansie 35 km. Raid składał się z jazdy na regularność 30 km oraz prób technicznych, a mianowicie:

Składaki — składanie na czas 1) małż. Lipowscy (Pol. Tow. Krajoznawcze) 12 min.

Kajaki sztywne — zwijanie obozu wraz z zapakowaniem kajaka — 1) małż. Ornoch (Zw. Strzelecki — oddział wodny).

Pokonywanie mielizny i przebywanie jazów — najlepiej wypadły składaki.

Konkurs gotowania obiadu turystycznego — 1) małż. Lipowscy.

Gymkhana na wodzie — wszyscy zawodnicy zarobili punkty karne za zgubienie znaków.

W ogólnej klasyfikacji wśród składaków wygrali małż. Lipowscy przed H.jasz - Wiśniewski, a wśród kajaków sztywnych — małż. Ornoch.

Wiadomości z całej Polski

PIORUN UDERZYŁ W ODDZIAŁ WOJSKA I KABEL ELEKTRYCZNY

W poniedziałek po południu przeszła nad Krakowem „sucha burza", która zaznaczyła się silnymi wyładowaniami, jednak bez opadu atmosferycznego.

Jeden z piorunów uderzył na peryferiach miasta w oddział wojska, zabijając na miejscu kaprala oraz raniąc trzech żołnierzy, których przewieziono do szpitala wojskowego.

Z powodu wyładowań atmosferycznych na linii Kraków — Jaworzno, nasze miasto pozbawione było po południu przez pewien czas prądu elektrycznego. Na skutek tego był też wstrzymany ruch tramwajowy. Dopiero po uruchomieniu przez Elektrownię miejską stacji krakowskiej, dopływ prądu został przywrócony.

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO, GDYŻ NIE MÓGŁ PRZESTAĆ PIĆ WÓDKI

Popełnił samobójstwo, odbierając sobie życie wystrzałem z rewolweru mieszkaniec wsi Zastawa pod Białowieżą, Paweł Siemieniuk. Pozostawił on list, w którym stwierdza, że samobójstwo popełnia dlatego, że nie może się odzwyczaić od picia wódki.

WYPADEK MOTOCYKLOWY

Na szosie w Jugowicach pod Krakowem wydarzył się wypadek motocyklowy, ofiarą którego padło dwuch pracowników, zatrudnionych w firmie Zieleniewski w Krakowie: Karol Baranowski, lat 25, ślusarz, doznał pęknięcia podstawy czaski, Józef Ryniewicz, konstruktor, doznał poważnej kontuzji nogi. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala w Krakowie.

PIORUN UDERZYŁ W KOŚCIÓŁ PODCZAS NABOŻEŃSTWA

W czasie nabożeństwa piorun uderzył w kościół parafialny w Grauzyszkach. Z pośród obecnych w kościele zostało porażonych ciężko 7 osób. Ponadto poranionych lżej jest 30 osób. Śmiertelnych wypadków nie było. Kilka osób umieszczono w szpitalu w Oszmianie.

ZATRZYMANIE ZŁODZIEI

W kościele w Święcianach na gorącym uczynku usiłowania kradzieży ze skarbonek kościelnych zatrzymano Józefa Dubowika, Salomeę Jaruchnowicz i jej syna 10-letniego Zenona, mieszkańców wsi Małe Wołodzki, gm. hoduciskiej.

Za szpiegostwo

PAT donosi:

W dniu 16 czerwca 1939 r. na rozprawie doraźnej Wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie został skazany na karę śmierci kanonier rezerwy Kitzinger Alfons za zbrodnię szpiegostwa na rzecz Niemiec. Wyrok wykonano dn. 17 czerwca 1939 r.

Nowy podział państwa na okręgi inspekcji pracy

Z dniem 1 lipca r. b. wejdzie w życie rozporządzenie w sprawie nowego podziału terytorialnego Rzeczypospolitej na okręgi i obwody inspekcji pracy.

Cały kraj podzielony został na 12 okręgów i 74 obwody, w następujący sposób: okręg 1 m. st. Warszawa, okr. 2 — województwo warszawskie, okr. 3 — woj. łódzkie, okr. 4 — woj. kieleckie, okr. 5 — województwa lubelskie i wołyńskie, okr. 6 — województwa białostockie i poleskie, okr. 7 — woj. krakowskie, okr. 8 — województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, okr. 9 — woj. śląskie, okr. 10 — woj. poznańskie okr. 11 — woj. pomorskie, okr. 12 województwa nowogrodzkie i wileńskie.

Siedziby okręgów inspekcji pracy mieszczą się w miastach wojewódzkich.

Radio warszawskie

Czwartek, 22 czerwca

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 (płyty). 8.20 „Od Naroczy do Wilna" —pog. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. (z Katowic). 14.45 „Nie masz pana nad ułana" — aud. dla młodzieży. 15.05 Muz. popularna ze Lwowa. 15.45 Wiad. gosp. Dziennik i Pog. akt. 16.20 Rec. wiolonczelowy Arnolda Röslera (z Wilna). 16.45 Budownictwo wsi polskiej — Kurpiowszczyzna. 17.00 Muz. tan. (płyty). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Utwory klarnetowe wyk. Józef Madeja. 18.30 Utwory na dwa fortepiany. Wyk. Aleksander Brachocki i Karol Trombik (z Katowic). 19.00 „Druskieniki" — szkic literacko - lekarski Kraszewskiego (1848) 19.20 „Przy wieczerzy" (płyty). 20.05 „Echa mocy i chwały". 20.25 Audycja dlawsi:. 20.40 Aud. inform. 21.00 „Ibsen" — portret literacki w oprac. Jerzego Stempowskiego. 21.15 Pog. muz. 21.30 „Godzina hiszpańska" — opera Ravela.. 22.30 Francuska muz. symf. 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. włoskim. 23.15 Koncert muz. polskiej.

WARSZAWA II: 13.00 Muz. lekka (płyty). 14.00 Parę inform. Wiad sport. Program. 14.15 Festival muzyczny z Wawelu. 15.15 Lekkie piosenki w wyk. Miry Grelichowskiej. 15.35 Muz. lekka z płyt. 16.30 Muz. (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Koncert muzyki organowej w wyk. Jana Kucharskiego. Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego. 21.05 Debussy: Rapsodia (płyty). 21.15 „Saint Georgy, laureat nagrody Nobla" — odczyt. 21.30 Preludia Cl. Debussy'ego — gra Bolesław Woytowicz. 21.50 Popularne utwory Saint-Saensa (płyty). 23.00 Muz. do tańca (płyty).

PIĄTEK, 23 czerwca

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 7.35 Ork. wojsk. 8.15 „Obrona rodziny i domu przed gazami" 11.30 Aud. dla poborowych. 12 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 14.45 „Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach". 15.00 Muzyka popularna z Wilna. 15.45 Wiad. gospodarcze. Dziennik i pog. akt. 16.20 Pieśni Marcelego Popławskiego. w wyk. Anieli Szlemińskiej. 16.45 Rozmowa z chorymi. 17.00 Muz. tan (płyty). 18.00 Dawna muz. w wyk. Ferdynanada Macalika (viola da gamba). 18.25 Fragmenty twórczości mszalnej XVI w. 19.00 „Księgi Dżungli". 19.20 Chwila Biura Studiów. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 „Opowieść o Franciszku Schubercie. 22.00 „Obraz" — słuchowisko Józefa Czechowicza (wznowienie). 22.37 Igor Strawiński: Symfonia psalmów (płyty). 23.00 Ostat. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem. i węg.

WARSZAWA II: 13.00 Muz. lekka z płyt. 14.00 Pog. gospod. Poziomki. 14.05 Parę inform. Wiad. sportowe. Program. 14.15 „Utwory symfoniczne Liszta" (płyty). 15.00 Brahms: Sonata C-dur. — wyk. Wł. Walentynowicz. 15.27 Muz. lekka z płyt. 16.30 Muz. baletowa (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Koncert kameralny. 21.05 Respighi: 2 fragm. z suity „Fontanny Rzymu" (płyty). 21.15 „Do czego służy algebra?" — odczyt. 21.35 Gershwin. Koncert fortepianowy F-dur (płyty) 22.00 Fragmenty z oper Puccini'ego (płyty). 23.00 Muz. do tańca (płyty)

Obrazy Matejki
dla Muzeum Narodowego

Rada Miejska stolicy uchwaliła zwiększenie kredytu dla Muzeum Narodowego w kwocie 200 tys. zł. na dokończenie budowy gmachu i organizację zbiorów.

W tej kwocie przewidziany jest m. in. kredyt na zakup cyklu 12 obrazów Matejki p. t. „Z dziejów cywilizacji w Polsce", zaofiarowanego do kupna przez antykwariat artystyczny Franciszka Studzińskiego w Warszawie.

▶ Dział LEKARSKI ◀

Ogłoszenia drobne

Czytajcie prasę socjalistyczną

Kronika organizacyjna

SPRAWOZDANIE Z RADY MIEJSKIEJ

DZIELNICA PPS „ŚRÓDMIEŚCIE" w czwartek 22.VI o godz. 7,30 odbędzie się w lokalu, Warecka 7 II p. zebranie, na którym tow. St. Dubois złoży sprawozdanie z działalności Rady Miejskiej.

Odprawa Instruktorów AS

odbędzie się dziś w czwartek dn. 22 b. m. o godz. 18—45 ul. Długa 21 punktualnie

ZEBRANIA PIĄTKOWE

W piątek dn. 23 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się Zebrania **Sprawozdawcze z Rady Miejskiej m. st. Warszawy.**

Na powyższe zebrania usilnie są proszeni wszyscy biorący udział czynny w akcji wyborczej.

WOLA — Wolska 44, ref. tow. T. Arciszewski.

CZYSTE — ul. Miedziana 1, lokal Z. Z. K., ref. tow. Wład. Piontek.

POWĄZKI — Kacza 7, ref. tow. W. Baranowski.

ANNOPOL - N-BRÓDNO — Białołęcka 51, ref. tow. Stanisław Duda.

PRAGA — ul. Szeroka 22, lokal Zw. Metalowców, ref. tow. Zygmunt Zaremba

MOKOTÓW — Racławicka 4, ref. tow Stanisław Dubois.

GROCHÓW — Dobrowoja 4 m. 1, ref. tow. Ludwik Perl.

CZERNIAKÓW — Nowosielecka 1, ref. tow. dr. Henryk Raabe n. t. **„Sytuacja międzynarodowa".**

GRZYBÓW — Królewska 16, referat T. U. R.

DZIELNICA P. P. S. „MARYMONT". W piątek dnia 23 b. m. o godz. 7-ej wiecz. dalsze wykłady na **Kursie Opiekunek Domowych.**

OKRĘGOWY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY P. P. S. W-WA PODMIEJSKA

zawiadamia, że **plenarne** posiedzenie Egzekutywy z przedstawicielami kół młodz. P. P. S. odbędzie się w środę 28 czerwca b. r. o godz. 5.30 przy ul. Wareckiej 9 m. 2. Sprawy **b. ważne.** Obecność obowiązkowa.

T. U. R.

Oddział warszawski T. U. R. organizuje w bieżącym tygodniu następujące odczyty:

Czwartek, 22 czerwca

STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (Senatorska 36) godz. 18-ta n. t. „Historia Wielkiej Rewolucji Francuskiej". Ref. tow. Mieczysław Buki.

PIĄTEK, 23 czerwca

Dzielnica Targówek (Święciańska 5) godz. 19-ta n. t. „Historia" i hasła „Rewolucji Francuskiej". Ref. tow. Stefan Matuszewski.

Związek Szoferów (Królewska 16) godz. 19-ta n. t. „Historia i cele hitleryzmu". Ref. tow. Kazimierz Guzik.

***

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje w sobotę o godz. 17-ej **wycieczkę do Ogrodu Zoologicznego.** Opłata wynosi 60 groszy. Zbiórka przed wejściem.

Kierownikami wycieczki są: ttow. Anna Stamirowska i Zdzisław Raabe.

W niedzielę o godz. 10-ej **wycieczka na Nowe Miasto i do 10 pawilonu Cytadeli.** Kierują wycieczką: ttow. Julian Maliniak i Jan Durko.

CZERWONE HARCESTWO

Zebranie Rady Głównej Czerwonego Harcerstwa odbędzie się dziś (czwartek) o godz. 16 (4 popoł.) na ul. Czerwonego Krzyża 20.

ROBOTNICZE TOW. TURYSTYCZNE

organizuje w niedzielę dn. 25 b. m. wycieczkę do Buchnika n/Wisłą. Na miejscu piękny las, plaża i kąpiel. Koszt wycieczki zł. 1.60. Zbiórka o godz. 8.30 na stacji kolejki przy moście Kerbedzia. Kier. wycieczki tow. T. Kucharski.

Za tranzyt kolejowy
nowe urządzenia dla szpitali stolicy

Z sum, należnych ministerstwu kolei za niemiecki tranzyt kolejowy stolica uzyskała półmilionową pożyczkę na zakup aparatów leczniczych i sanitarnych w Niemczech dla szpitali warszawskich. Projektowane do zakupu aparaty elektromedyczne, sprzęt sanitarno - techniczny i t. p. ustalone zostały komisyjnie na podstawie najbardziej pilnych potrzeb szpitali.

Projektowane zakupy dotyczą głównie aparatów rentgenologicznych i ich części, diatermii, oraz sprzętu sanitarno-technicznego i gospodarczego, jak wózki elektryczne do przewożenia chorych, termosy do rozwożenia pokarmów na oddziały, sterelizatory i pralnice.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ

Gon. 1. 1.200 zł. Dyst. ok. 1600 mtr. Isola. Premiera.

Gon. 2. 1.500 zł. Dyst. ok. 2100 mtr. Pacific. Oppeln, Sekwana, Sumak.

Gon. 3. 1.500 zł. Płoty. Dyst. ok. 2400 mtr. Katorżnik, Omara, Pidemajer, Nebraska, Perzeus.

Gon. 4. 2.400 zł. Dyst. ok. 1600 mtr. Komtur II, Iffet, Rakoczy.

Gon. 5. 1.800 zł. Dyst. ok. 1400 mtr. Lawina, Wilja, Korona, Genewa.

Gon. 6. 3.000 zł. Dyst. ok. 1600 mtr. Ostra, Katon, Iris, Estrada.

Gon. 7. 1.800 zł. Dyst. ok. 1600 mtr. Toast, Płomień, Dalan, Wolta, Saragossa, Galoper.

Gon. 7. 1.500 zł. Dyst. ok. 2100 mtr. Taiga, Sęp, Overshot, Iloraz, Lohengrin, Omen.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY

1. Isola
2. Sekwana, Pacific
3. Bidermajer, Omara
4. Iffet
5. Genewa, Wilja
6. Katon, Iris
7. Płomień, Saragossa
8. Overhot, Lohengrin

Bank Polski
buduje nowy gmach

Gmach Banku Polskiego, wzniesiony w r. 1908 jako oddział ówczesnego rosyjskiego banku państwowego, nie odpowiada potrzebom wielkiej instytucji emisyjnej Państwa Polskiego. Jego pomieszczenia i urządzenia wewnętrzne, aczkolwiek doskonałe, są za ciasne i nie mogą pomieścić wszystkich agend banku.

Nowa, odpowiednio pojemna siedziba banku emisyjnego zostanie wzniesiona w innej dzielnicy, prawdopodobnie w Alei 3 Maja, w miejscu dawnego Ministerium Komunikacji. Ewentualna budowa gmachu Banku Polskiego w tym miejscu ze względów urbanistycznych i regulacyjnych byłaby bardzo pożądana.

Gmach na Bielańskiej w razie przejęcia przez miasto (za cenę 8 milionów złotych, płatnych obligacjami w 20 ratach) stanowiłby idealne pomieszczenie dla wydziału finansowego miasta, nie posiadającego dotychczas właściwego skarbca ani pomieszczeń dla przechowywania obligacyj, kuponów i t. p. Jeśli w terminie do 1 kwietnia p. r. Bank Polski nie cofnie się od zamierzonej tranzakcji, miasto w ciągu 3 — 4 lat wejdzie w posiadanie gmachu.

Napad na starca

Na ul. Pokornej przed domem nr. 12, napadnięty został w nocy 78-letni szewc Stanisław Kwietniak (Gęsia 87), przez nieznanego osobnika. Do poturbowanego Kwietnika wezwał policjant pogotowie. Lekarz opatrzył staruszka któremu napastnik zadał tępym narzędziem ranę w czoło.

Wielki sukces „Szczęśliwych dni"

w niedzielę 2 przedstawienia

Wesoła komedia „Szczęśliwe dni" zdobyła sobie kolosalny sukces. Codziennie widownia pełna do ostatniego miejsca rozbrzmiewa huraganami śmiechu i serdecznie oklaskuje najmłodszą „ekipę" aktorską: Janinę Anusiakównę, Jagnę Janecką, Marię Nobisównę, Tadeusza Fijewskiego, Leszka Pośpiełowskiego i Zbigniewa Rakowieckiego.

W niedzielę „Szczęśliwe dni" grane będą dwukrotnie o godz. 4.15 po poł. (po cenach zniżonych) i o godz. 8.15.

TEATRY

TEATR ATENEUM dziś i codziennie komedia francuska C. A. Puget'a „Szczęśliwe dni".

TEATR NARODOWY: dziś „Lśniący strumień" K. Morgana w reż. K. Borowskiego.

TEATR POLSKI: Dziś nowa sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Koleżanki" w reżyserii Z. Ziembińskiego.

TEATR LETNI: dziś „Król brydża".

TEATR MAŁY: Dziś komedia współczesna w 3-ch aktach znanego francuskiego dramaturga R. Fauchois „Ostrożnie, świeżo malowane!"

TEATR NOWY: dziś „Prawdziwe życie Anny" Jerzego Zawieyskiego w reż. A. Cwojdzińskiego.

TEATR „8.15". Dziś i codziennie operetka „Baron Kimmel".

TEATR MALICKIEJ. Dziś komedia G. Sierra i O. Maura p. t. „Julia kupuje sobie dziecko".

TEATR ALI BABA (Karowa 18): Dziś rewia w 20 obrazach „Orzeł czy Rzeszka".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40). Pkt. 8 m. 10 wiecz. „Haneczka i duch", sztuka w trzech aktach A. Bunscha w opracow. St. Janowskiego, pod kier. Juliusza Osterwy.

OGRÓD ZABAW 100 POCIECH, Praga, ul. Zygmuntowska 1, czynny w soboty, niedziele i święta. Program z cygańską rodziną Kwieków na czele.

TRZYDZIESTE PRZEDSTAWIENIE „KOLEŻANEK" KRZYWOSZEWSKIEGO W TEATRZE POLSKIM

Świetna komedia współczesna Stefana Krzywoszewskiego „Koleżanki" ukaże się dziś w Teatrze Polskim po raz 30-ty od wystawienia. Widownia stale co wieczór zapełniona. Po każdym obrazie, a nierzadko i przy podniesionej kurtynie rozlegają się huczne oklaski zarówno pod adresem autora, jak i wybornych wykonawców z Andryczówną, Borowską, Malkiewicz - Domańską, Munclingrową, Brydzińskim, Samborskim, Kondatem, Kurnakowiczem i Pichelskim na czele.

Powodzenie „Koleżanek" zapewnione jeszcze na długi szereg wieczorów.

PANORAMA, NOWY - ŚWIAT 27 wyświetla zdjęcia stereoskopowe bardzo plastyczne w naturalnych wielkościach ALGIERU i floty wojennej i handlowej Francuskiej w Algierze.

KINA

ADRIA (Wierzbowa 9): „Mściciele".
ATLANTIC: „Wielki walc".
ANTINEA: „Carski kurier" i „Gwiaździsta eskadra".
AMOR (Elektoralna 45): „Lokaj jaśnie pani" i „Ludzkie serca".
ACRON: „Sitting Bull" i „Wacuś".
BAŁTYK: „Bałkany".
BIS (Elektoralna 21): „Rakieta na Marsa" i Brutal.
CAPITOL: „U kresu drogi".
CASINO: „Powrót do życia".
COLOSSEUM: „Trader Horn".
CZARY (Chłodna 29): „Pościg" i „Śluby ułańskie".
ERA: „Ofiary wielkiej wojny" i „Parada gwiazd Warszawy".
ELITE (Marszałkowska 31-a(: „Towarzysze broni" i „Cyganka".
EDEN (Marszałkowska 31-a): „Dziewczęta z Nowolipek" i „Rycerze stepu".
EUROPA: „Sześciu z przedmieścia".
FAMA (Przejzd 9): „List polecający".
FILHARMONIA: „Gibraltar".
FLORIDA (Żelazna 61): „Cienie przeszłości" i „Kala Nag".
FORUM (Nowiniarska 14): „Tydzień polskich przebojów".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Burza nad Bengali" i rewia.
HELIOS (Wolska 8): „Ich stu i ona jedna" oraz „Kobieta-Tarzan".
ITALIA (Wolska 8): „Kobiety nad przepaścią".
IMPERIAL: „Szaleństwa młodości".
JURATA (Krak. Przedmieście 66): „Groźny Bill" i „Siódme niebo"
KOMETA (Chłodna 49): „Wakacje i rewia".
LOT (Czerniakowska 191): „Zgaszony horyzont" i „Pomylony lokator".
MIEJSKI: „Żona — lalka".
MEWA (Hoża 38): „Rosalie" i „Czarny upiór".
MASKA (Leszno 70): „Pod maską złoczyńcy" i „Kombatanci".
MARS (Żoliborz): „Złotowłosa".
MAJESTIC: „Francja czuwa".
MUCHA (Długa 10): „Droga do Rio „Czu - czin - czau".
NOWA TOMBOLA: (Marszałk. 84): „Dla Ciebie Senorito" i „Zaufaj mi".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Rozwiedźmy się" i „Druga młodość".
PALLADIUM: „Wyspa rozbitków".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Druga młodość" i „Prawo do szczęścia".
PAN: „Pokusa" i „Rumba".
PROMIEŃ: (Dzielna 1): „Tajemnicze promienie" i „Kid Galahad".
PRAGA (Targowa 71): „Dziewczęta z Nowolipek" i „Wszędzie kobieta".
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Cnotliwa Zuzanna" i „Kibic".
RIALTO: „Na jej rozkaz".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Dr. Kildare".
ROXY (Wolska 14): „Co mój mąż robi w nocy" i „O czym marzą kobiety".
SFINKS (Senatorska 29): „Mała miss Broadway".
SOKÓŁ (Marszałk. 60): „Dama pikowa" i „Kryzys skończony".
STYLOWY: „Szarlatan".
SORENTO „Królowa dżungli" i „Zatańczymy".
STUDIO: „Dama z Malakki".
ŚWIATOWID: „Ukochany".
SYRENA (Inżynierska 4): Płomienne serca" i „Piętro wyżej".
ŚWIT (N. Świat 19: „Pensjonarka".
ŚWIAT (Żoliborz): „Cyganka" i „Kochaj i nie płacz".
TON (Puławska 39): „Żebrak w purpurze".
UNIA (Dzika 9): „Świat mówi o nas" i rewia.
UCIECHA (Złota 72): „Przygody Robin Hooda".
VICTORIA: „Włóczęgi" z Szczepko i Tońko.

Co grają w kinach stolicy

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.